NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. H.

Rok XIII. Kraków, czwartek 5 lutego 1930 Nr. 32

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztowa „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Sejm a budżet

Kraków, 5 lutego.

Po szczegółowej dyskusji w Komisji powrócił budżet na plenum sejmowe. Jest rzeczą ciekawą porównanie tego, co przy dyskusji szczegółowej mówiono o tym budżecie na Komisji, a co mówiono o nim w toku dyskusji generalnej w pełnym Sejmie. W Komisji usiłowano dokonać pewnych skreśleń wydatków, z których to skreśleń Komisja zresztą łatwo rezygnowała, gdy rząd założył nieco ostrzejsze veto, natomiast wysuwali poszczególni mowcy różne żądania dodatkowych wydatków, które też w dużej mierze uwzględniono. Rezultat był taki, że ogólną sumę wydatków która według preliminarza rządowego wynosić miała 2.945 miljonów złotych, podwyższyła Komisja o 10 miljonów — otwarcie, nadto zaś uchwaliła dalszy zamaskowany w budżecie wydatek 65 milj. na wypłatę dodatku mieszkaniowego i 25 milj. na Bank Rolny, coprawda tylko w miarę tego, jak ujawnią się nadwyżki dochodów. Odpowiednio do tych właściwie zatem o 100 milj. podwyższonych wydatków musiała Komisja dla utrzymania aktywności budżetu podwyższyć dochody. Uczyniła to głównie przez podwyższenie preliminowanych wpływów z podatku przemysłowego o 50 milj. złotych, przyczem ogólna suma dochodów państwowych, przewidziana przez rząd na 2.943 milj. złotych, podniesiona została o 124 milj. złotych.

Pomimo powszechnych i donośnych żądań utrzymania budżetu państwowego w możliwie ciasnych granicach, Komisja budżetowa nie tylko dała zatem rządowi tyle, ile żądał, lecz nawet podwyższyła obie strony budżetu. Dopiero obecnie w dyskusji generalnej na plenum sejmowem, kiedy to wygłasza się mowy przeznaczone jedynie dla opinji publicznej, uderzyli się mowcy wszystkich stronnictw w piersi zawodząc żale, że budżet państwowy mimo srożącego się kryzysu gospodarczego, przekroczył już te sumę 3 miljardów złotych, którą nawet sam p. minister skarbu określił, jako maksimum wytrzymałości naszego społeczeństwa. Oczywiście żale te nic już teraz nie pomogą, gdyż po szczegółowem rozpatrzeniu budżetu w komisji nie będzie można już obecnie nic w nim zmienić.

Uderzającem jest, że nawet należący do stronnictwa popierającego rząd poseł prof. Krzyżanowski w charakterze generalnego referenta stwierdził tosamo, że budżet jest za wysoki, gdyż obciąża ludność nadmiernie, i że wydatki w nim wzrosły więcej, niż dochody. Oczywiście mowcy opozycyjni tem silniej uderzali w nadmierność budżetu, przyczem nawet endecja złożyła z siebie patetycznie odpowiedzialność za realny charakter tego budżetu.

Czemże to wytłumaczyć, że ci sami prawie ludzie, którzy w Komisji budżet ten zaaprobowali, obecnie wysuwają przeciw niemu tyle krytycznych zastrzeżeń i sprzeciwów. Rzecz tłumaczy się tem, że mimo swego konstytucyjnie — jak dotychczas — zastrzeżonego prawa uchwalania budżetu, Sejm w rzeczywistości nie może nic innego zrobić, jak tylko zatwierdzić preliminarz przedłożony przez rząd i co najwyżej w poszczególnych jego pozycjach poczynić drobne zmiany. Niema natomiast Sejm możności posunąć się dalej poza tę krytykę szczegółów, nie jest bowiem w stanie wdać się w zasadniczą ocenę, czy działalność państwa nie cierpi na hypertrofję funkcyj, czy wskutek objmowania przez państwo zbyt rozległych sfer działalności nie rozbudowano zanadto aparatu administracyjnego, czy nadmiar w płodzeniu ustaw i okólników nie zmusza do zatrudniania dodatkowych sił urzędniczych itd., i tej swej ocenie dać wyraz w formie dla rządu wiążącej.. Sejm niema również żadnego wpływu na uprawianą przez rząd politykę rozbudowy przedsiębiorstw państwowych, pochłaniającą setki miljonów, której rezultaty wyrażają się chyba raczej w zyskach moralnych a nie w materjalnych, o te ostatnie zaś bardziej musi chodzić płatnikowi, z którego kieszeni te kosztowne inwestycje się dokonuje. Wszystkie te sprawy usunięte są faktycznie z pod kompetencji Sejmu, który może w tej materji wyrażać jedynie pobożne życzenia, gdy jednak rząd przychodzi z gotowym projektem budżetu, chcąc nie chcąc musi projekt ten zaakceptować, bo inaczej grozi maszynie państwowej destrukcja i chaos.

Uderzająca sprzeczność między dyskusją w Komisji budżetowej a debatą generalną jest zatem jedynie wyrazem bezsilności Sejmu wobec problemu zasadniczego, jakim jest zakreślenie rządowi granic jego działalności, o tych kwestjach bowiem mimo całej kontroli sejmowej rozstrzyga jedynie rząd. Istotny problem dostosowania budżetu do zdolności płatniczej społeczeństwa leży zatem w tem, czy rząd nasz zdecyduje się naprawdę, a nie tylko w oficjalnych enuncjacjach, zrezygnować z etatyzmu i przesadnej kontroli nad każdym przejawem życia gospodarczego i społecznego, która to decyzja dopiero umożliwi zmniejszenie wydatków budżetowych a tem samem i zmniejszenie ciężaru podatkowego. Im wcześniej rząd na tę decyzję się zdobędzie, tem lepsze będą widoki przezwyciężenia obecnego kryzysu. Gorąco zaś pragniemy, by do decyzji tej, którą wcześniej czy później rząd przecież uzna za konieczną, skłoniło go już przewidywanie faktów a nie dopiero same fakty...

Dr. B. S.

P. Dewey o położeniu gospodarczem ludności żydowskiej w Polsce

Zdaniem p. Deweya kryzys obecny ma charakter przejściowy

Nowy York, 4. 2. ŻAT. Przedstawiciel ŻAT-nej uzyskał wywiad z amerykańskim doradcą przy rządzie polskim p. Deweyem, który obecnie przybył z Polski na krótki pobyt do Stanów Zjednoczonych. Wywiad ten przeznaczony jest wyłącznie dla ŻAT-nej. W wywiadzie powiedział Dewey co następuje:

— Żydzi amerykańscy muszą pamiętać o tem, że młoda republika polska istnieje dopiero od 10 lat i było dla niej rzeczą niemożliwą w tak względnie krótkim okresie wyrównać wszystkie różnice, które istnieją pomiędzy Żydami a Polakami od szeregu lat. Żydzi w Polsce, stanowiący część ogólnej ludności kraju, muszą również naturalnie odczuć obecne warunki ekonomiczne kraju, w którym przeprowadzana jest reorganizacja przemysłu i handlu w zastosowaniu do nowoczesnych metod ekonomicznych.

Sądzę — powiedział dalej p. Dewey — że żydowscy drobni handlarze oraz rzemieślnicy, którzy zostali wyparci ze swoich pozycji w przemyśle i handlu będą mogli z powrotem zostać wciągnięci do systemu ekonomicznego kraju i że *trudności położenia ekonomicznego są jedynie zjawiskiem przejściowem.*

Polski marynarz zastrzelony przez agenta policyjnego we Francji

Nantes, 4. 2. PAT. Korespondent Havasa donosi, że marynarz polski Galowski, mający wejść w skład załogi łodzi podwodnej „Ryś", będącej w budowie w Chantiers de Loire, wywołał awanturę w kawiarni i pobił agenta policyjnego, który usiłował go zatrzymać i obezwładnić. Marynarz rzucił się następnie do ucieczki, w czasie której ścigający go policjant, celem zastraszenia wystrzelił z rewolweru w ziemię, lecz tak nieszczęśliwie, że kula odbiła się od bruku ulicy, zabijając marynarza na miejscu.

Rzym 4. 2. PAT. Wczoraj o godz. 23.15 zmarł tutaj minister Bianchi.

Ambasada sowiecka w Paryżu pod wzmocnioną strażą

Paryż. 4. 2. PAT. Na skutek demarche ambasadora sowieckiego, który zawiadomił ministerstwo spraw zagranicznych o rzekomem przygotowywaniu napadu na ambasade sowiecką, posterunki służby bezpieczeństwa dookoła ambasady zostały znacznie wzmocnione. Według „Echo de Paris". Dowgalewski zwrócić się miał do prem. Tardieu, o powstrzymanie antysowieckiej kampanji prasowej. Tardieu odpowiedział, iż prasa francuska cieszy się całkowitą wolnością słowa, a ewentualna interwencja w danym wypadku do niego nie należy, gdyż prawo interwencji posiadają jedynie władze sądowe.

Ataki klubu B.B. przeciwko działalności Najwyższej Izby Kontroli

Drugi dzień dyskusji budżetowej w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wrażenia ogólne

Warszawa, 4. 2. (Sin.) Dziś, w drugim dniu dyskusji budżetowej zainteresowanie obradami było minimalne. Na sali znajdowało się chwilami zaledwie trzydziestu posłów, galerje i loże prasowe świecą pustkami. Na ławie rządowej zasiada conajwyżej jeden minister.

A jednak dyskusja dzisiejsza miała momenty niezwykle ciekawe. Do bardzo charakterystycznej wymiany zdań doszło podczas obrad nad budżetem N. I. K. P. Pamiętać należy, że ogłoszone przed kilku miesiącami sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli, stanowiło znakomity materjał dla opozycji w walce z rządem. Ze sprawozdania tego czerpała opozycja wiadomości o nadużyciach w administracji, stąd wyłoniła się sprawa b. ministra Miedzińskiego i t. d. Wiadomo było, że N. I. K. stała się dla obozu sanacyjnego organem niewygodnym, co znajdowało wyraz w dość częstych atakach na N. I. K. w prasie sanacyjnej. Nastrój ten odźwierciedlił się dziś w przemówieniu posła Sobolewskiego z klubu B. B., który zarzucił prezesowi N. I. K, że materjały ogłoszone przez niego przedwcześnie dostały się do wiadomości publicznej i stały się przedmiotem dyskusji na łamach prasy.

Przeciwko wywodom posła Sobolewskiego wystąpił ostro poseł Rataj oraz poseł Rybarski, przyczem w pewnej chwili doszło nawet do ostrej wymiany słów między posłem Rybarskim a Sobolewskim.

Dość ostro atakowano pozatem działalność P. A. T-nej, przyczem poseł Dąbski postawił wniosek o skreślenie wydatków na P. A. T. W obronie tej instytucji stanął premjer Bartel.

Wreszcie zasługiwała na uwagę dyskusja nad budżetem min. prcy, przyczem nie brakło dość ostrych ataków przeciwko min. Prystorowi. — W dyskusji przemawiał m. in. poseł *Heller*.

Przebieg posiedzenia

Budżet N. I. K. P.

Na wstępie zabrał głos poseł Kwapiński (PPS) **referując budżet** N.I.K.P. Mówca podkreślił, że **w obecnej sytuacji politycznej bezstronny głos N.I.K.P. ma ogromne znaczenie dla życia całego państwa.** Co się tyczy wykonywania budżetu, to po otrzymaniu dokumentów od Prezesa N.I.K.P. mówca zaznacza, że wynika z nich, że **rząd poza przekroczeniami budżetu**, wniesionemi do Sejmu do zatwierdzenia ściśle wykonywa ustawę skarbową i **pod tym względem nastąpiła znaczna poprawa.** Referent prosi o przyjęcie budżetu w brzmieniu komisji.

Z kolei poseł **Sobolewski** (BB) nawiązując do oświadczenia Prezesa N.I.K.P. zaznacza, że nie jest rzeczą obojętną jaką drogą uwagi N.I.K.P. dochodziły do wiadomości publicznej, że uwagi nadużyte zostały ostatnio do walki politycznej i wyraża żal, że po stwierdzeniu tego faktu nie podano remedjum, jak temu na przyszość zaradzić. Poseł zaznacza, że przyjęto z niepokojem wyjaśnienia Prezesa, że w kolegjum bywały zdania podzielone, a prezes pozostawał w mniejszości. Mowca wyraża wątpliwość, czy korpus urzędniczy N.I.K.P. stoi na wysokości zadania. Wreszcie wypowiada się za jak najbardziej ostrożnem redagowaniem prac kontroli.

Poseł **Rataj** (Piast) przyznaje, że w sprawozdaniach NIKP zdarzać się mogły usterki, jednak ostro występuje przeciwko ustępowi przemówienia posła Sobolewskiego, gdzie zdaniem mówcy podważył on działalność kolegium N.I.K.P. — N.I.K.P. gdy działa kolegjalnie, działa jako sąd i wyroki jej mają taki sam walor i nie mogą podlegać takiej krytyce, jaka tu była wypowiedziana.

Sprawozdawca poseł Kwapiński podkreśla m. in., **że społeczeństwo z ulgą przyjęło uwagi N.I.K.P., jako dowód, że jest ktoś, kto czuwa nad gospodarką państwa.** Oświadczenie posła Sobolewskiego ,że urzędnicy nie odpowiadają swemu zadaniu, podkopuje to zaufanie do N.I.K.P.

Z kolei zabrał głos prezes N. I. K. P. **Wróblewski**, który na wstępie wyraża ubolewanie, że padły tu słowa oburzenia, co do składu N.I.K.P. i zaznacza, że jeśli mówił na komisji budżetowej o tych pewnych różnicach wspomniał o tem, że były posiedzenia, na których jego zdanie było w mniejszości, że później udało mu się jednak przekonać kolegjum i zdobyć tam większość, to mówił nie dlatego, ażeby wewnętrzne sprawy wywlekać przed forum komisji, ale właśnie dlatego, aby scharakteryzować, że w kolegjum panuje atmosfera rzeczowego badania. Atmosfera w kolegjum jest podniosła i problemy traktowane są niesłychanie objektywnie. wobec tego wytwarzanie pewnego kontrastu między prezesem N.I.K.P. a składem kolegjum dotknęło go.

Poseł **Rybarski** (Kl. Nar.) zaznacza, że oświadczenie posła Sobolewskiego zmierza do **podkopania autorytetu N.I.K.P.**, instytucji w państwie niezależnej i stojącej poza stronnictwami.

Z kolei przystąpiono do budżetu Prezydjum Rady Ministrów.

Skargi na tendencyjność P. A. T.-nej

Po referacie posła Korneckiego wywiązała się dyskusja przyczem szczególnie ostro zaatakowano działalność PAT. Poseł *Czetwertyński* (Kl. nar.) zarzuca sprawozdaniom PAT. tendencyjność, powołując się na biuletyn z wczorajszego posiedzenia Sejmu, gdzie wszystkie ataki przeciwko Sejmowi podano w obszernem streszczeniu, podczas gdy przemówienie posła Dąbskiego w obronie Sejmu pominięte zostało w zupełności.

Poseł *Dąbski* stawia wniosek o skreślenie wydatków przeznaczonych na P. A. T.

Premjer *Bartel* oświadcza, że podniesione zarzuty przeciwko działalności P. A. T. **zbada osobiście.** Istotnie, jak się dowiadujemy, **premjer** Bartel natychmiast skomunikował się **telefonicznie** z dyrektorem P. A. T, majorem Starzyńskim i zażądał surowego ukarania **urzędnika**, który przyczynił się do wypaczenia **sprawozdania** sejmowego.

W Krakowie — najwyższe obciążenie pracodawców

Po ukończeniu dyskusji nad prezydjum **rady** ministrów przystąpiono do budżetu min. **pracy.** Referent poseł *Kuśnierz* (Ch. D.) wspomniał **m.** n., że obciążenie pracodawców na rzecz Kasy Chorych w Krakowie jest wyższe niż gdzieindziej i tam należy stawki obniżyć.

W dyskusji przemawia poseł *Krzyżanowski*, który oświadcza m. in.: Minister pracy jest jednocześnie ministrem emigracji...

Głosy na ławach PPS.: Minister właśnie wyszedł, wyemigrował. Oby na zawsze!

Ostre przemówienie wygłasza poseł *Szczerkowski* (PPS), który podnosi znane zarzuty w sprawie Kasy Chorych i kończy oświadczeniem że klub mowcy nie ma zaufania do min. Prystora. Przemawiają dalej posłowie Jankowski, Puchałka, Waśniewska, Maksymowicz i Potoczek, poczem zabiera głos poseł *Heller*.

Bez pomocy państwa nie zdołamy zażegnać katastrofy!

Przemówienie posła Hellera w dyskusji nad budżetem min. pracy

Mowca oświadcza: Społeczeństwo żydowskie z wielkiem zainteresowaniem odnosi się do resortu ministerstwa pracy. Mam nadzieję, że ministerstwo zrozumie doniosłość problemu Żydów, **którzy zostali wyparci z dotychczasowych zawodów i szukali zajęcia w innych zawodach.** Żydzi sami stworzyli organizacje, które mają dopomóc do tego przewarstwowienia Żydów. **Zgłaszam rezolucję, aby rząd przyszedł z pomocą tym organizacjom i instytucjom, które zajmują się bardzo skutecznie przygotowaniem emigrantów do pracy w Palestynie** Pragnąłbym, ażeby Sejm na chwilę zapomniał, że mówi tu Żyd i **zrozumiał trudną a nawet katastrofalną sytuację trzechmiljonowej ludności żydowskiej w dzisiejszym przełomowym okresie.** Ustawodawstwo dotykające dziedziny monopoli, syndykatów, standaryzacji nie powinno być przeprowadzane w ten sposób, że **się niszczy tysiące egzystencyj ludzkich, nie dbając zupełnie co się z nimi stanie.** Pozatem są inne jeszcze przyczyny, które pozbawiają Żydów możności pracy, jak n. p. faktyczny ich bojkot w instytucjach zarówno publicznych, jak i prywatnych, wreszcie także ruch spółdzielczy, który usuwa pośrednictwo jest ciosem dla ludności żydowskiej, która w połowie właśnie trudniła się pośrednictwem. **Zbliża się katastrofa dla tych szerokich mas żydowskich i jest to problem nie tylko tej ludności, ale problem państwowy. Społeczeństwo żydowskie samo robi wysiłki w celu odrzucenia tej klęski ale bez wydatnej pomocy państwa nie zdoła tego uczynić.**

Koło Żydowskie wybrało odrębną komisję, która przedłoży rządowi odpowiednie postulaty, **ale już dziś należy przystąpić do udostępnienia Żydom pożytecznej pomocy.** Nietyle chodzi o zmianę ustawodawstwa, ale o pewne posunięcia w praktyce. **W ciągu najbliższego dziesięciolecia 300.000 Żydów powinno znaleść pomieszczenie w dziedzinie pracy w instytucjach państwowych i samorządowych.** Wreszcie wnosimy także rezolucję, **ażeby zaniechano czynienia przeszkód szkolnictwu zawodowemu**, które Żydzi sami zorganizowali, zastępując w tej dziedzinie działalność państwa.

Z kolei przemawiają posłowie Czapski i Pająk. Nader ostre przemówienie przeciwko klubowi PPS wygłasza posłanka **Praussowa** (frakcja rew.), poczem przemawia poseł Sypuła.

Przystąpiono do budżetu emerytur, rent inwalidzkich, które referował poseł Pająk, a następnie do budżetu długów państwowych.

Po ukończeniu dyskusji zabrał głos pos. Dąbski, który wobec wczorajszego oświadczenia posła Kozłowskiego (BB), jako referent budżetu Sejmu i Senatu stwierdza, że **marszałek Sejmu i Senatu nie ma ani wyraźnych, ani ukrytych funduszów dyspozycyjnych.** Potwierdza to z urzędu przewodniczący posiedzenia wicemarszałek Sejmu Czetwertyński, poczem posiedzenie zostało odroczone do dnia jutrzejszego.

Sprawa zniesienia ograniczeń carskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 2. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmowej komisji konstytucyjnej, na którem m. in. zgłoszona została zapowiedź **wniosku stronnictw centrowych w sprawie zmiany konstytucji**, przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł **Grynbaum**, który domagał się postawienia na najbliższem posiedzeniu komisji **sprawy trzeciego czytania projektu ustawy o zniesieniu ograniczeń carskich.** Przewodniczący poseł Makowski oświadczył, że istotnie otrzymał w tej sprawie list od marszałka Sejmu i że postawi tę sprawę na jednem z najbliższych posiedzeń. Poseł Grynbaum domagał się jednak, by **sprawę tą postawił na najbliższem posiedzeniu. Poseł Makowski przyrzekł sprawą tą się zająć.**

Parlament - poliglota

W parlamencie czechosłowackim przemawia każdy poseł w swoim ojczystym języku

Czechosłowacka Agencja prasowa podaje:

Parlament czechosłowacki jest niewątpliwie jedną z najoryginalniejszych instytucyj ustawodawczych w całej Europie, a to przez wzgląd na swą „wielojęzyczność“, w której znajduje swe odbicie barwna różnorodność struktury narodowościowej Czechosłowacji. Kto miał okazję przysłuchiwać się z galerji obradom praskiego sejmu, ten wie z własnego doświadczenia najlepiej, ile języków usłyszeć można z trybuny sejmowej podczas najkrótszego choćby posiedzenia parlamentu.

Oficjalnym językiem obrad w parlamencie czechosłowackim jest wprawdzie tylko język czeski, ale każdemu posłowi przysługuje prawo wygłaszania swych przemówień w języku ojczystym. Dlatego też z trybuny sejmowej rozlega się niemal codziennie nietylko język czeski i słowacki, lecz i polski (posłowie ze Śląska Cieszyńskiego), ruski (przedstawiciele Rusi Podkarpackiej), niemiecki, węgierski. Podczas poprzedniej kadencji parlamentarnej słyszeć było można w sejmie praskim nawet język rosyjski, którym posługiwał się zazwyczaj przedstawiciel karpatoruskiego stronnictwa „trudowego“, dr. Gagatko, pragnąć w ten sposób zadokumentować swą orjentację wielkorosyjską.

„Wielojęzyczność“ parlamentu czechosłowackiego najwymowniej świadczy o tem, że t. zw. kwestja językowa została w Czechosłowacji umiejętnie i sprawiedliwie rozwiązana i że mniejszościom narodowym przyznano w całej pełni wszelkie prawa językowe, przysługujące im na podstawie obowiązującej w państwie konstytucji. Nie trzeba chyba specjalnie zaznaczać, że praktyka językowa parlamentu praskiego związana jest z wielkiemi wydatkami, których nie mają te państwa, gdzie obrady parlamentu toczą się tylko w jednym języku. Przedewszystkiem sekretarjat sejmu utrzymywać musi całą armję stenografów, władających językami poszczególnych mniejszości, trzeba mieć dalej do dyspozycji większą ilość tłumaczy, którzy natychmiast tłumaczą na język urzędowy wszystkie przemówienia posłów mniejszościowych itd. W urzędowym protokole trzeba drukować teksty przemówień w dwóch językach (w języku posła i w języku państwowym), co również pociąga znaczne koszta związane z utrzymywaniem kancelarji sejmowej. Przedstawiciele mniejszości narodowych mogą również swe wnioski i interpelacje zgłaszać w języku macierzystym. Jedynie ministrowie i członkowie prezydjum izb ustawodawczych zobowiązani są urzędować w języku państwowym. Ministrom niemieckim sprawiało to początkowo dość poważne trudności, ale z czasem i oni opanowali na tyle język czeski, że obecnie posługiwanie się językiem tym nie wymaga od nich specjalnego wysiłku. Stosunkowo trudno było oswoić się z językiem czeskim byłemu ministrowi sprawiedliwości, Mayr-Hartingowi, pochodzącemu z Tyrolu, ale i on koniec końców dzięki swej pilności i wytrwałości uporał się ze wszystkiemi trudnościami.

Myliłby się ten, ktoby sądził, że taki wielojęzyczny sposób urzędowania wpływa hamująco na tempo obrad sejmowych w Czechosłowacji. Przeciwnie, właśnie ta okoliczność, że każdy poseł przemawiać może w swym języku ojczystym i nie jest zmuszony do przekładania naprędce swego przemówienia na język państwowy, którym może biegle nie włada, sprawia, iż obrady parlamentarne toczą się w tempie bardzo szybkiem. Ponieważ zaś z drugiej strony każdy niemal poseł zna pasywnie język innych mniejszości narod., może więc zazwyczaj bez jakichkolwiek ograniczeń brać udział w dyskusji. Tak więc praktyka językowa parlamentu czechosłowackiego bynajmniej na bieg prac sejmowych ujemnie nie wpływa.

Dość pociesznie dyskusje parlamentarne w Pradze czasami jednak wyglądają. Oto naprzykład przemawia jakiś poseł po niemiecku: nagle z miejsca rozlega się okrzyk protestu w języku czeskim; przemawiający poseł na okrzyk ten natychmiast reaguje po niemiecku, a na to z drugiego końca sali dolatuje nowy głos protestu tym razem w języku słowackim, lub polskim.

W stosunkach osobistych między posłami poszczególnych narodowości panuje osobliwa kurtuazja językowa. Jeżeli naprzykład w kuluarach, lub w bufecie poseł czeski zwraca się do niemieckieog, mówi doń po niemiecku. Poseł niemiecki natomiast uważa za swój obowiązek rozmawać z kolegą czeskim zawsze po czesku. Czesi i Węgrzy porozumiewają sie z sobą zazwyczaj w języku niemieckim.

Są w parlamencie praskim i tacy posłowie, którzy z trybuny sejmowej przemawiają w kilku językach. Tak naprzykład niektórzy posłowie węgierscy mówią raz po węgiersku, raz po niemiecku. Były poseł Lalley przemawiał zazwyczaj po słowacku i po węgiersku, komunista Kreibich — po czesku i po niemiecku, a senator Richter z węgierskiego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego posługiwał się nawet w swych przemówieniach sejmowych trzema językami: słowackim, węgierskim i niemieckim. Swego rodzaju osobliwością językową był w pierwszym parlamencie czechosłowackim poseł socjaldemokratyczny Laże, który pochodząc z mieszanego okręgu wyborczego słowacko-karpatoruskiego, posługiwał się zazwyczaj oryginalną gwarą ludową, będącą jakgdyby mieszaniną języka słowackiego z językiem ruskim. Był on prawdziwym postrachem dla stenografów, którym trudno było się w tej mieszaninie językowej orjentować.

Jak wielka różnica jest między praktyką językową parlamentu czechosłowackiego a praktyką językową starego parlamentu austro-węgierskiego. Jak długo musieli posłowie narodowości nie-niemieckich walczyć o przyznanie im prawa przemawiania z trybuny sejmowej w języku ojczystym? A kiedy wreszcie prawo to sobie wywalczyli, w protokołach sejmowych nigdy treści ich przemówień nie podawano i stwerdzano jedynie, że taki i taki poseł przemawiał, wygłaszając swą mowę w języku niezrozumiałym. W protokołach oficjalnych zapisywano jedynie przemówienia niemieckie, — przemówienia czeskie, polskie, ruskie itd. z „przywileju“ tego korzystać nie mogły.

Przed kilku laty w jednej z komisyj sejmu praskiego (zdaje się, było to w komisji zagranicznej) miało raz miejsce następujące intermezzo. Poseł Kramarz, wygłaszając swe przemówienie, nagle przestał mówić i widać było, że gwałtownie szuka jakiegoś odpowiedniego wyrażenia technicznego. Ponieważ jednak słowa tego dość długo sobie przypomnieć nie mógł, zwraca się doń jeden z posłów niemieckich ze słowami: „Panie pośle, niech więc pan powie po niemiecku“. I rzeczywiście poseł Kramarz natychmiast powiedział po niemiecku, o co mu właściwie chodziło, wywołując tem niemałą wesołość na komisji. Ale dr. Kramarz nie stracił przytomności umysłu i, zwracając się w stronę posłów niemieckich, powiedział: „Nie śmiejcie się panowie. Wyście mnie przez 20 lat zmuszali w Wiedniu do przemawiania po niemiecku, niema więc w tem nic dziwnego, że niektóre wyrażenia techniczne zapamiętałem sobie przedewszystkiem w tym języku. Wy oczywiści jesteście obecnie pod tym względem w lepszej sytuacji. Was u nas nikt nie zmusza do przemawiania w obcym języku“...

Praga, w lutym 1930.

Schober w Rzymie

Rzym. 4. 2. (AW) Kanclerz Schober przybył dziś w południe do Rzymu i został powitany na dworcu przez sekretarzy stanu ministerstwa spraw zagranicznych i prezydjum rady ministrów, przez gubernatora Rzymu, prefektów izby i senatu, jakoteż zastępców kolonji austrjackiej. Popołudniu złoży kanclerz wizytę Mussoliniemu, poczem odbędzie się na jego cześć przedstawienie galowe w operze. Wszystkie pisma rzymskie poświęcają wizycie kanclerza Schobera artykuły wstępne, utrzymanie w tonie bardzo serdecznym. Podkreślają one kulturalną i gospodarczą doniosłość wizyty kanclerza Schobera, która jest najlepszym dowodem pokojowej polityki obu państw.

Primo de Riverze nie wolno opuszczać Madrytu

Paryż. 4. 2. (AW) Według doniesień z Madrytu, premjer Berenguer wydał zarządzenie, zabraniające b. dyktatorowi Primo de Riverze opuszczać stolicę państwa. Zakaz ten dotyczy również b. ministra spraw wewnętrznych gen. Amido.

Madryt. 4. 2. (AW) W całym kraju panuje zupełny spokój. Cenzura prasy została nadal utrzymana. Znamiennym jest fakt, że obecnie ulegają konfiskacie pisma zbliżone do Primo de Rivery. Zwołane przez b. dyktatora Riverę zgromadzenie stowarzyszenia „Union Patriotica“ zostało zabronione na podstawie przepisów, podanych swego czasu przez dyktatora.

Pos. Byrka złożył przewodnictwo komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 2. Sm. Premjer Bartel wydał dziś o godz. 2 śniadanie na cześć ustępującego ze stanowiska prezesa sejmowej komisji budżetowej posła Byrki. Krążą pogłoski, że poseł Byrka który obejmuje stanowisko dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, złoży również mandat poselski. Pogłoskom tym zaprzeczył jednak pos. Byrka w rozmowie z Waszym korespondentem.

Urząd statystyczny wykazuje zniżkę kosztów utrzymania w styczniu

Warszawa. 4. 2. (AW) Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego koszty utrzymania w styczniu uległy znacznej zniżce. Koszty żywności obniżyły się o 8.7 proc., ogólny wskaźnik kosztów utrzymania obniżył się o 4.1 proc.

Sprawa prokuratora Dembeckiego przed sądem apelacyjnym

Poznań. 4. 1. (AW) W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed tutejszym sądem apelacyjnym sensacyjny proces byłego prokuratora Dembeckiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie depozytów. Jako obrońca występuje przed sądem adwokat poseł Liebermann z Warszawy.

Bank Rzeszy obniżył stopę dyskontową

Wiedeń. 4. 2. (AW) Z Berlina donoszą, że na dzisiejszem posiedzeniu wydziału centralnego Banku Rzeszy zapadła uchwała obniżenia stopy procentowej na 6 proc. Ostatnie obniżenie miało miejsce dnia 13 stycznia br. i wynosi to podobnie, jak obecnie pół proc.

Ofensywa cadyków

Kraków, 5 lutego

(r) Do Warszawy zjechali się cadycy i rabini ze wszystkich stron Polski celem odbycia tajnej narady. W naradach bierze udział niejako „pierwszy garnitur" cadyków, przybył więc autorytet w sferach ortodoksyjnych rabinów sędziwy Chefec Chaim, przybyli cadycy z Góry Kalwarji, Aleksandrowa i galicyjscy „cudotwórcy" z Bobowy i Bełza. W prasie pojawiają się pogłoski na temat przedmiotu narad, w których biorą udział także rabini gminni, atoli rozmaite wersje nie odsłaniają wcale rąbka tajemnicy. Zastanawia szczególnie udział cadyków w naradach. Gdyby bowiem chodziło wyłącznie o sprawy religijno-gminne to wystarczy udział rabinów a napewno nie zmobilizowano by cadyków, niechętnie wyjeżdżających ze swoich dworów, ze starcem Chefec Chaimem na czele. Chodzi prawdopodobnie o sprawy „większe" i „donioślejsze", wobec czego zwołuje się narady przy udziale „gaonów".

Niemniej atoli na podstawie doniesień prasy można ustalić trzy punkty narad rabinów: 1) regulamin wyboru rabinów, 2) stosunki w gminach żydowskich, 3) pokój wśród ortodoksji między dworami cadyków.

W pierwszej sprawie są narady wynikiem instynktu samoobrony rabinów i ich rodzin. Wedle dotychczasowego zwyczaju urząd rabinów przechodził przeważnie z ojca na syna a w każdym razie pozostawał w gronie rodziny. Miernikiem godności rabinackiej było nie wykształcenie świeckie i judaistyczne, lecz przynależność do jakiejś rodziny rabinackiej czy też pochodzenie od mniej lub bardziej sławnego rabina czy cadyka. Stosunki były i są jeszcze bardziej zagmatwane, ponieważ niemal każdy rabin miał prawo udzielania „smichy", tj. niejako mianowania kandydatów rabinackich. Projekt regulaminu wyborów rabina, proponowany przez rząd, burzy te idylliczne stosunki, przedewszystkiem podnosi census wykształcenia rabina, od którego domaga się egzaminu dojrzałości i całkowitego opanowania języka polskiego, a pozatem ogranicza liczbę rabinów mogących udzielać „smichy" do 25-ciu.

Projekt niweczy więc wszystkie zamysły rodzin rabinackich i, zdaniem Agudy, oddaje monopol mianowania rabinów w ręce Mizrachi, która posiada jedynie gimnazjum hebrajsko-polskie w Warszawie „Tachkemoni", gdzie poświęca się bardzo wiele czasu wykształceniu judaistycznemu, i skąd co roku wychodzą rabini odpowiadający wymogom regulaminu ministerstwa. Przeciw temu stanowi rzeczy zamierzają obecnie cadycy i rabini protestować „w imię religijności i wiary", a łączą tę sprawę z inną bardziej zasadniczą kwestją, dotyczącą charakteru gminy żydowskiej.

Jak wiadomo, charakter gminy żydowskiej nie jest w ustawie ustalony. Rabini wychodzą z założenia, iż gminy są czysto religijne i że w tym charakterze powinny popierać wyłącznie instytucje religijne. Zdaniem ich, nawet instytucje opieki społecznej nie prowadzone w duchu ściśle religijnym, powinny być pozbawione pomocy gminy. Że zaś Aguda traci obecnie coraz bardziej wpływy także w gminach żydowskich, pragnie ona za wszelką cenę utrzymać się na powierzchni, chociażby kosztem gmin żydowskich. Wysuwa więc projekt, by na wzór rumuński wolno było ortodoksji w Polsce stwarzać odrębne gminy ortodoksyjne, któreby się odłączyły od gmin ogólnych i prowadziły we własnym zakresie instytucje gminy. Niewiadomo, czy Aguda znajdzie w tej sprawie poparcie na konferencji cadyków i rabinów, ale projekt ten jest niebezpieczny przedewszystkiem dla ortodoksji, i rabini zyskaliby sobie smutną zasługę rozpętania w chwili ciężkiej dla żydostwa polskiego bezużytecznej, nonsensowej walki o stworzenie odrębnych gmin.

Sprawa ta łączy się zaś ściśle z kwestją zgody wśród ortodoksji a szczególnie wśród dworów cadyków. Jak wiadomo, niedawno odbyła się narada między cadykiem z Góry Kalwarii cadykiem z Aleksandrowa w sprawie dojścia do zgody i ujednostajnienia taktyki przedstawicieli tych dwóch dworów w życiu publicznem. Narady te nie wydały żadnego rezultatu, a obecnie zbiera się większa liczba cadyków, aby doprowadzić do jakiegoś pokojowego współżycia z jednej strony, a z drugiej poprzeć swoim autorytetem postulaty „politycznej" ortodoksji. Czy porozumienie między dworami jest możliwe, czy przeciwieństwa, przeważnie zresztą natury osobisto-rodzinnej osłabły — okaże najbliższa przyszłość.

W każdym razie mamy przed sobą ciekawą ofensywę ortodoksji, a właściwie: Agudy z cadykami i rabinami na czele. Pora wybrana dla tej ofensywy jest wielce nieodpowiednia. Katastrofalne położenie gospodarcze żydostwa polskiego, zubożenie mas żydowskich nie stwarza wcale podłoża pod takie czy owe żądania rabinów i cadyków. Żydostwo polskie walczy obecnie ciężko o chleb codzienny a ma mało zainteresowania dla polityk̄omanji, jaka się zagnieździła na różnych dworach cadyków. Jeśli zaś chodzi o ekskluzywne tendencje Agudy, to te spotkają się z jednolitym silnym protestem całego zdrowo myślącego społeczeństwa żydowskiego i miną bez silniejszego echa, mimo poparcia rozmaitych autorytetów z Góry Kalwarji czy Bełza..

Z kahału krakowskiego

Pierwsze normalne posiedzenie Rady krakowskiej gminy żydowskiej, odbyte w niedzielę, 2 bm. rozpoczęło się oświadczeniem przewodniczącego Rady p. dra Fischlowitza, który wspomniał o ustawowo ścieśnionym zakresie działania Rady. Mimo to rzeczą nowej reprezentacji będzie dążyć do tego, by gmina stała się ośrodkiem życia żydowskiego i zaspakajała wszystkie jego potrzeby religijno- kulturalne, oraz dobroczynne. Mówca wspomniał też o kulturze hebrajskiej i budzącej się do nowego życia ojczyźnie narodu żydowskiego w Palestynie.

Następnie zebrał głos przewodniczący Zarządu gminy p. dr. R. Landau, który wygłosił dłuższe przemówienie o programie działalności nowego Zarządu. Przemówienie to o tyle różniło się od poprzednich enuncjacyj p. przewodniczącego, wygłaszanych przy dyskusjach budżetowych w latach ubiegłych, że tym razem słyszeliśmy prócz tradycyjnych spraw szpitalno- cmentarno- rzezalnianych, także parę zapowiedzi nowych. M. in. wspomniał p. przewodniczący Zarządu o potrzebie zwołania zjazdu gmin żydowskich dla wysunięcia postulatu ustawowego rozszerzenia ich kompetencyj, ścieśnionych obecnie niemal wyłącznie do spraw religijnych; dalej była mowa o zamierzonem zwołaniu ankiety w sprawie sytuacji gospodarczej, spauperyzowanej ludności żydowskiej, o projektach w sprawie szkolnictwa, założenia muzeum zabytków koncentracji opieki społecznej, budowy ochronki, domu starców itd. Pozatem p przewodniczący Zarządu omówił ogólnikowe nieporozumienia w łonie rabinatu wyrażając nadzieję, że będą one rychło zażegnane. Przyczyny tych nieporozumień dopatruje się mówca w okoliczności, że członkowie rabinatu, przeważnie ludzie starzy, nie mają zrozumienia dla bardziej nowoczesnego pojmowania obowiązków rabinatu ze strony rabina. Również bardzo ogólnikowo mówił p. przewodniczący o przeszkodach w uruchomieniu nowego cmentarza, gotowego jakoby do użytku od dwóch lat. Mowca z naciskiem podkreślił, że zrzuca z siebie odpowiedzialność za anormalne stosunki, panujące na starym cmentarzu z powodu jego przepełnienia, oraz z powodu odwlekania z otwarciem cmentarza, nie chciał jednak, mimo kilkakrotnych zapytań, wtrącanych, przez radców sjonistycznych, odsłonić rąbka tajemnicy i wskazać, kto w takim razie stan obecny zawinił... Ostatnia część mowy poświęcona była tradycyjnym hymnem pochwalnym dla systemu podatkowego gminy krakowskiej, która mimo pobierania najniższych podatków potrafi opędzić bardzo znaczne wydatki bieżące i inwestycyjne.

Zgodnie z porozumieniem między większemi ugrupowaniami postanowiono odłożyć dyskusję nad „expose" p przew. Landaua do dyskusji budżetowej. Jedynie pp dr. Schreiber (Bund) i Goldfarb (rękodzielnik) złożyli swe deklaracje.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego radca Samuel Spira zaproponował powołanie do życia „konwentu seniorów" celem podejmowania inicjatywy dla prac Rady wyznaniowej, a nadto zaproponował wybór komisji, któraby zajęła się zwołaniem ankiety w sprawie rozpaczliwej sytuacji ekonomicznej ludności żydowskiej.

Wyłoniły się przy rozpatrywaniu tych wniosków niejasności natury formalnej, w związku z czem uzupełniono porządek dzienny na wniosek r. Stempla punktem o wybór komisji regulaminowej, która ułoży regulamin obrad Rady. ilość i skład komisji także zawnioskowanych, przez radcę Spirę itd. Po długotrwałych pertraktacjach „kuloarowych" ustalono, że komisja regulaminowa składać się będzie z trzech członków: dra Filipa Landaua, dra Schwarzbarta i Stempla, oraz trzech zastępców: Goldfarba, Horowitza, i Orensteina.

Dwa punkty porządku dziennego, dla których załatwienia zwołano posiedzenie: ustalenie budżetu na pierwszy kwartał br. w zeszłorocznej wysokości, oraz zmiana okresu budżetowego — musiały zostać odroczone, gdyż członkom Rady nie doręczono projektu budżetu — wskutek niedopatrzenia biura.

Obie te sprawy rozpatrywane będą na posiedzeniu Rady, zwołanem na najbliższą niedzielę, godzinę 5-tą popołudniu. Na temże posiedzeniu ma Zarząd przedstawić wniosek o ustalenie opłat od mąki paschalnej wzgl. macy, do Krakowa sprowadzanej.

ZE SPORTU.

— SEKCJA BOKSERSKA MAKKABI. Onegdaj odbyło się konstytuujące Walne Zgromadzenie, które dokonało wyboru kierownictwa w składzie: Inż. Falek Józef, kierownik, Schiffer Bernard sekretarz, April Ludwik skarbnik. Pierwszy trening odbędzie się **we środę 5 bm.** o godz. 8.30, w sali gimnastycznej Żydowskiego Domu Akademickiego, Przemyska l. 3. Wszyscy mają przynieść ze sobą spodenki i pantofle. Tamże przyjmuje się zgłoszenia na nowych członków.

— SEKCJA NARCIARSKA ŻKS MAKKABI zawiadamia, że na zawody narciarskie o mistrzostwo okręgu Górnośląsko-krakowskiego urządza wycieczkę pod kierunkiem Dra Günziga. Wyjazd nastąpi z Krakowa dnia 7 bm. przez Żywiec koleją górską na miejsce zawodów. Warunki śnieżne na Zwardoniu doskonałe. Koszta wynoszą od osoby 25—30 zł.

— WYCIECZKA NARCIARSKA W PIENINY. Sekcja narciarska „Wisły" organizuje 8 bm. jednodniową wycieczkę w Pieniny. Wyjazd do Nowego Targu nastąpi 8 bm. o godz. 1.55 z dworca głównego, względnie autobusem o godz. 3 popoł. skąd autem do Czorsztyna, gdzie już przygotowano kwatery. Następnie przez Nadzamcze na Trzy Korony, najwyższy szczyt w Pieninach.

— „REWOLUCJA MŁODZIEŻY, A MAŁŻEŃSTWO TOWARZYSZY". Odczyt na ten temat wygłosi p. Felicja Stendigowa w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich (Rynek Gł. 29, I. p.) jutro, w czwartek o godz. 7 wiecz.

9 żon i 13 dzieci Abdula Hamida domaga się zwrotu miliardów

Z Berlina donoszą: Wkrótce rozpoczną się przed szeregiem sądów europejskich procesy, które zarówno ze względu na strony biorące w nich udział, jak i olbrzymie sumy powództwa budzą niezwykłe zainteresowanie.

Są to procesy 9 żon i 13 dzieci zdetronizowanego w r. 1909 przez młodoturków, a zmarłego w r. 1918 w więzieniu, sułtana Abdula Hamida

Spodkobiercy sułtana domagają się wydania 8 miljonów funtów szterlingów i olbrzymich obszarów ziemi.

Chodzi tu o wielkie połacie ziemi w Tessalji, o połowę prowincji Saloniki, wielką część Macedonji, olbrzymie posiadłości w Syrji, Mezopotamji, Palestynie i na Cyprze, o całą wyspę Tassos, które znane kopalnie cynku eksploatowane są przez koncern angielsko- niemiecki oraz o pola naftowe Mossulu.

Roszczenia tylko do rządu greckiego oceniane są na 10 miljonów funtów, natomiast wartość własności sułtańskiej w Maroku szacowana jest na 200 miljonów funtów.

Proces prowadzi trust adwokatów, któremu tytułem honorarjum przypaść ma 65 proc. sum sporných.

— POSIEDZENIE KOMITETU PAŃ „Akademickiej Reduty Przedświtu" dziś o godz. 6 w sali „Solidarności" (Zielona 10).

— Z. S. M. R. „MASADA". Dziś, we środę zebranie członków o godz. 7.15 z referatem kol. A. Diamanta.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy fałszerstwa dolarowe dotarły do Polski?

Na podstawie informacyj z kół bankowych

Warszawa, 3 lutego.

Olbrzymia afera, wykryta ostatnio w Berlinie na tle fałszerstwa 100-dolarowych banknotów odbiła się głośnem echem również i wśród polskich sfer finansowych. Żywe poruszenie wywołały w szczególności informacje, jakoby fałszerze dolarowi działali również i na terenie Polski, skutkiem czego powstały obawy, by fałszywe banknoty nie naraziły na poważne straty także i polskich instytucyj bankowych. Chcąc uzyskać pewne wiadomości w tym kierunku, zwróciliśmy się do jednego ze znanych bankowców polskich, który udzielił nam następujących ciekawych wyjaśnień:

„Obawy, że na rynkach polskich puszczone zostały w obieg fałszywe banknoty 100-dolarowe, są zupełnie uzasadnione. W Polsce bowiem łatwiej, niż gdzieindziej przemycać można falsyfikaty. Podczas, gdy w wielu państwach zagranicznych wymienić można dolary tylko w bankach, lub w specjalnych kantorach, to na rynkach polskich kursują dolary, jako specjalnie uprzywilejowany pieniądz obiegowy. Zarówno kupcy i przemysłowcy, jak i prywatni kapitaliści polscy przyjmują zawsze chętnie banknoty dolarowe — a to oczywiście sprzyja bardzo oszukańczym malwersacjom. Sytuacja fałszerzy była zaś tym razem tem więcej dogodna, że sfałszowane banknoty są wprost mistrzowsko wykonane, tak że tylko specjalni znawcy, których zatrudnia amerykański „Federal Reserve Bank“ mogą je rozpoznać. Falsyfikaty sporządzone są na prawdziwym papierze, posiadają wszelkie niezbędne uzupełnienia — i tylko w drodze specjalnych badań zauważyć można pewne nieznaczne uchybienia w rysunku, które zdradzają fałszerstwo.

Z tych też względów jest na razie orjentacja bardzo utrudniona — i dopiero po długiej kontroli da się stwierdzić, czy i ile fałszywych banknotów znalazło się w rękach polskich.

Toteż należy być w chwili obecnej bardzo ostrożnym w przyjmowaniu 100-dolarowych banknotów. Jeśli zaś ktoś musi ostatecznie przyjąć banknoty dolarowe — winien zastosować te same środki ostrożności, jakie przyjęła większość polskich instytucyj bankowych. I tak, jeśli klient jakiś składa dziś do banku banknoty 100-dolarowe — odpisuje kasjer dokładnie numer i serję banknotów — i dopiero z tem zastrzeżeniem przyjmuje wpłatę. Ten sam proceder stosuje się również wobec tych, którzy odbierają z kas bankowych banknoty dolarowe. Jest to bardzo słuszny sposób — zabezpiecza bowiem wszystkich przed ewentualnemi nieporozumieniami.

— Czy istnieją obawy, że oprócz dolarów puszczono również w obieg i inne wysoko stojące waluty? — zapytałem.

— Wedle wiadomości zagranicznych pojawiły się również sfałszowane funty angielskie. Narazie jednak nie stwierdzono jeszcze falsyfikatów. Być może, że i te fałszerstwa zostały precyzyjnie wykonane, tak, że dopiero przypadek naprowadzi na ich ślad. **W każdym razie i w przyjmowaniu funtów angielskich zaleció należy daleko idącą ostrożność.** Jeśli bowiem fałszerstwa dokonywane były istotnie w sowieckich drukarniach — oraz jeśli istotnie działacze komunistyczni rozpowszechniali sfałszowane banknoty — była Polska niewątpliwie pierwszem etapem, na którym oszuści starali się ulokować falsyfikaty. I dlatego też aż do ostatecznego wyjaśnienia całej tej sensacyjnej afery, wskazana jest w wysokich walutach zagranicznych należyta wstrzemięźliwość. Oczywiście mamy tu na myśli tylko takie wypadki, w których trudno jest stwierdzić pochodzenie banknotów. Kasy bankowe dają bowiem w tym kierunku należyta rękojmię. **Les.**

Gospodarcze siły świata

Jakie zmiany następują w bogactwie narodowem?

Berlińska „Boersen Zeitung“ na podstawie wydanego przez Dresdner Bank dzieła pt. „Gospodarcze siły świata“ („Die wirtschaftlichen Kraefte der Welt“) wywodzi w szeroko zakreślonym artykule, co następuje:

Z pomienionego dzieła ujawnia się przedewszystkiem w jak nadzwyczajnej mierze po wojnie przesunął się majątek narodowy poszczególnych krajów.

Wobec braku ścisłych danych statystycznych, o dokładnem wypośrodkowaniu majątków narodowych oczywiście mowy być nie może, należy przeto ograniczyć się tylko do mniej lub więcej do prawdy zbliżonego oszacowania. Rzuci się zaś wtedy na samym wstępie w oczy fakt, że po wojnie **równo jedna ósma majątku narodowego Europy tj. około 200 miljardów mk. z całkowitej sumy około 1.600 miljardów mk. zmieniła swoją „przynależność polityczną“.**

Największe straty poniosły: Austro- Węgry, Rosja i Niemcy.

Majątek narodowy dawnej monarchji habsburskiej, który przed wojną wynosił 120 miljardów mk., rozdzielony został między 6 państw, a mianowicie: Czechosłowację — 46 do 47 miljardów, Austrję — 19 do 20 miljardów mk., Polskę — około 14 miljardów mk., Jugosławję również około 14 miljardów, Węgry 13 miljardów, Rumunję — 10 do 11 miljardów Włochy — 3 do 3 i pół miljardów mk. Rosja z powodu odstąpienia swych terytorjów straciła nie mniej jak 50 miljardów mk. swego majątku narodowego. Z sumy tej przypadły na: Polskę około 36 miljardów, państwa bałkańskie — 10 miljardów, a na Rumunję około 4 miljardów mk. Niemcy wreszcie z powodu odstąpienia swych terytorjów straciły około 10 proc. swego majątku narodowego. Z sumy tej przypadły na: Polskę około 17 miljardów mk., Francję około 10 miljardów mk., reszta zaś na Belgję, Czechosłowację, Danję i w. m. Gdańsk.

Odnośnie do obecnego stanu majątkowego poszczególnych krajów, to nagół po wojnie zaznaczyło się pewne wyzdrowienie, aczkolwiek przypadająca na głowę kwota przedwojenna przy uwzględnieniu zmniejszonej w międzyczasie siły nabywczej złota nie wszędzie jeszcze została osiągnięta.

W krajach neutralnych i zamorskich, które w czasie wojny znacznie się wzbogaciły, ujawnia się obecnie pewna stagnacja, pozostająca w związku z trudnościami, na jakie po ustaniu konjunktury wojennej napotyka powrót do warunków normalnych. **Wyjątek tylko stanowią kraje eksportujące kredyt, jak Stany Zjednoczone, Holandja i Szwajcarja.** Do krajów zaś o najniższym na głowę ludności majątku narodowym należą: Indje Brytyjskie, Chiny, Kolumbja, Peru i lwia część mniejszych państw Ameryki Południowej i Środkowej, a wreszcie prawie wszystkie kolonje afrykańskie.

—oSo—

W obronie interesów gospodarczych ludności żydowskiej

Żydowska konferencja gospodarcza we Lwowie, o której obradach i uchwałach onegdaj już donieśliśmy, wybrała Komitet Wykonawczy dla organizowania pracy gospodarczej. W skład tego Komitetu weszli posłowie: dr. Rosmarin, dr. Leser, Eisenstein, dr. Wolf, senator dr Schreiber, r. dr Schmorak, b. poseł dr. Sommerstein, r. red. Hescheles, r dr Rotedstreich, dyr. Grabscheid, r. dr. Schönfeld, inż. Schulz (Drohobycz), b. sen. dr. Wurzel, r dyr. Seidmann, red. inż. Teitelbaum, r. dr. Goldberg (Kołomyja), r. Axelbrad, r. Auerbach, r. Bilbel, r. Hafter (Stanisławów), r. dr. Ochs (Tarnopol), r. Kuttin (Brody), r. dr Richter (Przemyśl), r. Seybald (Stanisławów), b. sen dr Ringel, Schreck, Galet, m. Koffler, (Tarnopol), Nick, Mühlstein (Stryj), Schneeberger (Kołomyja), r. M. Mieses (Przemyśl), Herman (Stanisławów), Sz. Bedner (Tłumacz).

O przedłużenie terminu umarzania zaległych podatków

Jedna z agencyj dowiaduje się, że izby przemysłowo- handlowe występują do ministerstwa skarbu o udzielenie nowego terminu miesięcznego dla składania podań w sprawie umorzenia zaległych podatków dochodowego i obrotowego do roku 1928.

Jak wiadomo, ministerstwo skarbu w wydanym w swoim czasie okólniku zleciło naczelnikom urzędów podatkowych przedstawienie list osób, zasługujących na skorzystanie z tego rodzaju ulg. Przedstawienie list miało nastąpić do dnia 15 stycznia, w czasie, gdy okólnik wydany został w końcu grudnia. Izby przemysłowo-handlowe wskazują że zainteresowani płatnicy podatkowi, wobec krótkiego terminu nie zdołali skorzystać z przyznanych przez ministerstwo ulg.



Wyjaśnienia prawne

CZY I KIEDY ŻĄDAĆ MOŻNA WSTRZYMANIA EGZEKUCJI SUMY PODATKOWEJ PO WNIESIENIU SKARGI DO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO?

Weźmy wypadek z praktyki. Właścicielowi młyna, panu A przerabiającemu zboże dla rolników, komisja szacunkowa urzędu skarbowego ustaliła podstawę wymiaru podatku obrotowego na 10 tys. złotych. Od powyższej decyzji przewodniczący komisji szacunkowej odwołał się do Izby Skarbowej z żądaniem podwyższenia podstawy wymiaru do 50 tys. zł. W odpowiedzi na odwołanie przewodniczącego komisji płatnik odwołał się również do Izby Skarbowej z żądaniem redukcji wymiaru przy jednoczesnem powołaniu się na dowody ze świadków i ksiąg handlowych. Komisja odwoławcza Izby Skarbowej uwzględniła odwołanie przewodniczącego komisji szacunkowej, podwyższyła wymiar podatku panu A., odrzucając powołane przezeń dowody.

Podatnik A. zaskarżył decyzję II-ej instancji jako zapadłą w sposób niezgodny z przepisami o postępowaniu wymiarowem do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Jednocześnie na zasadzie art. 4 ustawy o Trybunale Administracyjnym, A. wystąpił do Izby Skarbowej o wstrzymanie egzekucji co do zaskarżonej sumy. Wymieniony artykuł 4 zarządza, iż władza winna żądaniu wstrzymania zarządzenia zadośćuczynić, o ile względy publiczne nie stoją na przeszkodzie, a skarżący mógłby w razie wykonania ponieść szkodę niepowetowaną. A zatem po wniesieniu skargi do Trybunału można uzyskać wstrzymanie egzekucji podatkowej, o ile podatnikowi groziłaby przez zapłacenie tej kwoty ruina i o ile istnieją dane, uzasadniające uchylenie zaskarżonej decyzji przez Trybunał.

CZY OSKARŻONY W PROCESIE KARNYM MA OBOWIĄZEK POWIADAMIANIA SĄDU O ZMIANIE SWEGO ADRESU?

Weźmy dla przykładu proces karny o kradzież. Oskarżony na rozprawę w pierwszym terminie stawił się i udzielał wyjaśnień. Sprawa uległa odroczeniu z powodu konieczności wezwania dodatkowych świadków.

W drugim terminie rozprawy oskarżony nie stawił się, wezwanie mu nie zostało doręczone z powodu wyprowadzki z domu, w którym uprzednio zamieszkiwał. W tej sytuacji sąd nie ma obowiązku odraczania sprawy, lecz sprawę rozpoznaje na mocy art. 204 kodeksu postępowania karnego.

Art. 204 zarządza: „Jeżeli strona, której doręczono wezwanie na rozprawę główną zmieniła następnie miejsce zamieszkania i nie zawiadomiła o tem sądu, to wezwanie, wysłane pod jej ostatnio znanym adresem uważa się za doręczone“.

Przed sezonem w branży bawełnianej

Większa część łódzkich fabryk materjałów bawełnianych czynna jest obecnie przez 3 dni w tygodniu, kilka zaś fabryk pracuje nawet tylko przez 2 dni. Przyczyną tego jest zupełny brak popytu na towar ze strony hurtowników. Fabryki produkują obecnie wyłącznie materjały letnie, ze względu na to, że sezon rozpocznie się już prawie napewno w połowie bm. Nagół sfery przemysłowe spodziewają się, że sezon letni będzie niezły, ponieważ kupcy większych zapasów nie posiadają. Ceny towarów letnich utrzymały się na poziomie zeszłorocznym. Również warunki pokrycia zmianie nie uległy. Przemysł przyjmuje weksle z terminem do 6 mies. a nawet niekiedy dłuższe. Przy pokryciu gotówkowem udzielane są bardzo wysokie rabaty. Wypłacalność klijenteli w dalszym ciągu zła. Ilość protestów w styczniu rb. uległa znacznemu zwiększeniu, pomimo, że na ten miesiąc wystawiono stosunkowo mniej zobowiązań wekslowych, jak na miesiące poprzednie.

Polityka palestyńska musi być definitywnie sformułowana

Londyn (ŻAT) Pismo „Near East and India-Magasine“, pozostające za pół-urzędowy organ angielskiego urzędu kolonjalnego, zamieszcza artykuł wstępny w sprawie angielskiej polityki w Palestynie. W artykule tym znajduje się m. in. ustęp następujący:

„Rząd angielski musi przeprowadzać w Palestynie jasną politykę, opartą o praktyczną ocenę sytuacji. *Rząd musi zdecydowanie przystąpić do rozwiązania zagadnienia*, które obecnie najbardziej zaprząta umysły Żydów i Arabów w Palestynie. Dotychczas żyło się nadzieją, że czas sam znajdzie rozwiązanie zagadnienia, lecz ono samo przez się nie załatwi się“.

„Powrót Żydów hebrońskich do ich siedziby jest niewątpliwie oznaką poprawy sytuacji, niemniej kraj przeżywa nadal niespokojne czasy. Przy organizacji obrony Palestyny musi rząd pamiętać o tem, że polepszenie aparatu administracyjnego musi być oparte na przełomie psychologicznym opinji publicznej, aby współpraca obydwu zainteresowanych stron była dobrowolna, nie zaś narzucona.“

„Mimo całej wagi wskazania bezpośrednich przyczyn wypadków palestyńskich, bez porównania ważniejsze jest jednak wytknąć środki zaradcze, by niedopuścić do ich powtórzenia się, *co jest równoznaczne ze sformułowaniem ostatecznej polityki rządu w Palestynie.*“

Straszna sytuacja Żydów rosyjskich

Moskwa (ŻAT) Dyrektor wydziału ekonomiczno-statystycznego „Ortu“ w Rosji Sowieckiej p. L. Singer zamieścił w „Emes“ obszerny artykuł, w którym wywodzi, że w Rosji Sowieckiej w chwili obecnej conajmniej 400,000 Żydów winno być zaopatrzonych w nagłą pomoc gospodarczą. Wśród tej liczby zrujnowanych gospodarczo Żydów znajduje się 125.000 bezrobotnych, zaś około 60,000 rodzin b. handlarzy żydowskich. Redakcja „Emes“ zaopatrzyła artykuł p. Singera w uwagę zaznaczającą, że wywody autora o sytuacji gospodarczej ludności żydowskiej w Związku Radzieckim nacechowane są przesadnym(?) pesymizmem.

Surowce i maszyny dla zdeklasowanej ludności żydowskiej

New-York (ŻAT) Otwarto tu pierwszą konferencję krajową kampanji ludowej na rzecz dostarczenia narzędzi zdeklasowanym Żydom w Związku Radzieckim. W konferencji wzięło udział 715 delegatów z różnych miast. Przewodniczył B. Władek. Przemówienia wygłosili: dr. Bramson, James Marshall (syn zmarłego Louis Marshalla), dr. Paweł Warburg, Ab. Kahan i in. P. B. Władek złożył sprawozdanie o dotychczasowych rezultatach kampanji, która zyskuje coraz większą popularność. Ogółem zebrano od czasu rozpoczęcia kampanji 100.000 dol. Konferencja wysłuchała sprawozdania o zubożeniu Żydów w Rosji Radzieckiej, Polsce i innych krajach. Uchwalono zebrać w najbliższych 5 latach 2 miljony dolarów dla zaopatrzenia zdeklasowanych elementów w surowce i maszyny.

Z funduszów powyższych mają być udzielone zasiłki również zdeklasowanym elementom w Polsce.

—o—

SUBWENCJE RZĄDU DLA SZKOLNICTWA ŻYDOWSKIEGO W GRECJI. Na rok 1930/31 wyznaczona została subwencja rządu dla szkół żydowskich w Salonikach i innych miastach w Grecji w wysokości 1,400.000 drachm (3733 funtów szterl.) Posłowie żydowscy w Salonikach żądają pozatem od rządu zasiłku w wysokości 5 miljonów drachm na odbudowę gmachów szkół żydowskich, które spalone zostały podczas wielkiego pożaru w roku 1917.

PRZYSPOSOBIENIE 185 CHALUCÓW WE FRANCJI, HOLANDJI I LUKSENBURGU Związek Światowy „Hechaluc“ zawarł szereg umów, dzięki którym 185 chaluców z Polski i Litwy uzyska możność przysposabiania się i specjalizowania się w gospodarstwie mlecznem, hodowli oraz winnictwie w Połudn. Francji, Holandji i Luksenburgu.

Z turnieju szachowego w San Remo

W 13-ej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego partja Yates—Nimcowicz została przerwana w pozycji nieco lepszej dla Yatesa. Partja ta zakończyła się następnie na remis. Pozostałe siedem partji wygrały czarne, a mianowicie: Kmoch wygrał z Romi, Ahues z Bogolubowem, Tartakower z Araizą, Aljechin z Collem, Spielmann z Rubinsteinem, Maroczy z Grau i Vidmar z Monticellim.

Stan turnieju: Aljechin 12 p., Rubinstein 9 p., Nimcowicz 8 i pół p., Vidmar 8 p., Tartakower, Ahues, Bogolubow i Yates po 7 i pół p., Kmoch 6 i pół p., Maroczy i Spielmann po 6 p., Colle 5 p. Monticelli 4 p., ArauzaiGrau po 3 i pół p., oraz Romi 2 i pół p.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 5 lutego

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'05 Gramof. 13'10 Komun. meteor. 15 Kom. gosp. 16'15 Dla dzieci („Wysłuchana prośba“) 16'45 Gramof. 17'15 „Najnowsze wydawnictwa“ — dr. A. Bar. 17'45 Muz. oper. Verdiego. 18'45 Kwadrans harcerski. 19 Rozmait. 19'10 Giełda zboż. 19'25 „Odkrywcy polscy“ — odczyt dr. A Gadomskiego. 19'58 Sygnał czasu, hejnał. 20'15 Audycja muzyki i literatury francuskiej (Berlioz, Lalo, Ducas). 21'45 Słuchowisko „Miłość malarzem“. 22'15 Komun. 23 Muz. tan. z „Bristolu“ warsz. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) 17'45. 20'15 i 23 Muzyka.

Poznań (334.8) 14 Giełda 20'30, 22'15 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 16 Kom gosp. 16'15 Dla dzieci (p. Kraków). 16'45 Gramof. 17'15 „Barbara Radziwiłłówna w literaturze“ 17'45 Muz oper. Verdiego. 18'45 Rozmait. 19'10 Muz. 19'20 Gospodyni śląska. 19'45 Kom sport. 20 Feljet. muz. 20 Muz. francuska (p. Kraków). PAT. 23 Skrz. poczt. franc.

Wiedeń (516.3) 11, 15'30, 20 Koncerty.

Budapeszt (550) 12'05, 17, 19'30, 20'30 Muz.

Zeesen (1635) 16'30, 21—0'30 Muz.

Mor. Ostrawa (263) 12'30, 19'05, 20 Koncerty.

DZIŚ WIECZÓR MUZYKI FRANCUSKIEJ

Dziś, we środę nadawany będzie w myśl umowy międzynarodowej w cyklu audycyj narodowościowych wieczór francuski. Nadają go niemal wszystkie większe stacje europejskie. Warszawa o g. 20'15 na inne stacje polskie.

NAJBLIŻSZE KONCERTY W RADJO

We czwartek wystąpi po raz pierwszy w Krakowie znany skrzypek z Paryża Robert Soetens, który o g. 20'15 przy akompanjamencie J. Holmanna odegra szereg popisowych utworów muzycznych. W niedzielę 9 bm odbędzie się koncert ze współdziałem wiolonczelisty z Wiednia Rafała Lanesa. Z Warszawy na inne stacje transmitowany będzie we czwartek o 12'40 koncert filh. warsz. dla młodzieży z udziałem Ewy Bandorowskiej, a tegoż dnia o g. 17'45 Koncert kameralnych utworów Beethovena. W piątek o g. 20'15 Koncert Roberta Soetensa

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

6. (Ciąg dalszym.).

Tej nocy umiera Schmidt II. Leży tuż obok mnie, widzę wszystkie etapy jego śmierci. Miał tylko lekką ranę, najlżejszą z nas wszystkich. Ale dołączył się tężec — nie dają nam żadnego serum przeciw niemu. Od trzech, czterech godzin jest już sztywny, jedynie oczy jego żyją jeszcze, wpatrują się bezustanku we mnie. Miał zaledwie draśnięcie, powierzchowny postrzał, a jednak musi umrzeć, myślę. Nie musiano go nawet nosić, on mnie uratował, a jednak musi umrzeć, myślę. A gdyby nie przeszedł wcale obok miejsca, gdzie leżałem?.. Straszliwe zwątpienie owłada mną. Czy wszystko jest przypadkiem? Wszystko jest Bogiem?

Wreszcie oczy jego utkwiły nieruchomo w jednym punkcie i gasną zwolna, mleczny opar przesłania je. Prawie równocześnie milknie młody podchorąży u moich stóp. Podajcie mi jego portfel! — mówię ochrypłym głosem. — Chcę jej napisać... — Gdy mi go podają, wypada zeń fotografja młodej, ciemnowłosej dziewczyny. Na odwrotnej stronie napiss: Modlę się co dnia za ciebie. Bóg jest dobry.

Bóg jest dobry?.. Nie, — chcę spać, nie chcę o tem myśleć! Ale to nie zbawczy sen przychodzi po pewnym czasie. To jakieś pogrążenie w ciemną otchłań, jakiś napół świadomy stan, spowodowany wyczerpaniem. Naraz widzę, że wszystkie drzwi się otwierają. „Baczność“ woła głos jakiś. Barczysty oficer marynarki wchodzi prędko i sprężyście na salę. Za nim, w niewielkim odstępie, jego świta. Idzie od łóżka do łóżka, zbliża się coraz bardziej, wyciąga nagle obie ręce.

„No cóż, mój drogi chłopcze?“ Zrywam się przerażony. Nikt nie stoi przede mną, żaden znajomy głos nie mówi. Tylko konający i martwi leżą dookoła. Nic z moich fantazyj nie jest prawdą, chyba tylko od czasu do czasu drganie szyb na odgłos dalekiej kanonady.. Czy to jednak możliwe? A może to przeczucie?..

Opadam z powrotem na łóżko i znowu otwierają się drzwi. I znowu...

Powtarza się to do rana, aż gorączka opadła. Sześć, ośm razy zrywałem się. „No cóż, mój drogi chłopcze?...

Zaledwie dnieć poczęło, cała gromada sanitarjuszy wpada do naszej sali. „Dalej, paszoł!“ wołają podnieceni. Zanim pojęliśmy, o co idzie, już wyniosą nas znowu przez kratowaną bramę. Nie został nikt, w kimby tliła choć iskra życia.

Od drzwi ostatniem spojrzeniem obejmuję salę. Zrzucono Schmidta II i podchorążego z noszy, aby móc położyć na nie innych. Obaj leżą na brzachach przed mojem łóżkiem z twarzami boleśnie wykrzywionemi, jak gdyby rozciągnięto ich na torturach.

— Opróżniają cały szpital — szepcze jakiś piechur, ranny w miednicę. — Podobno jedna linja kolejowa jest już tylko wolna, wszystkie inne stoją pod ogniem naszych okrętów!

Szczęki Schnarrenberga żują wciąż. Jego buldogowata twarz o wystających kościach policzkowych, o wyszczotkowanym wąsie i czole pokrytem bruzdami jest zielona ze zdenerwowania. — A co, nie mówiłem, panie chorąży? Nie mówiłem? Och, te świnie — w ostatniej chwili...

Jestem apatyczny. Nie mam sił ani do radości ani do zmartwienia. Chciałbym mieć jedynie spokój, wreszcie raz spokój przez tygodnie, miesiące całe. Oczywiście wyobrażam sobie, jakby to było, gdyby... ale... Na pewno wziąłby mnie na swoim okręcie odrazu z sobą do Kilonji... W tej pięknej kajucie, gdzie wisi portret mojej matki...

Wzdłuż okien pociągu szpitalnego mknie płaski, bezkreśny krajobraz. Niekiedy słyszymy jeszcze odległy huk armat, niekiedy koła z twardym turkotem mijają zwrotnice — każdy wstrząs i każdy strzał niby szpilki wbijają się w nasze rany, każdy zakręt oddala nas bardziej od naszej nadziei. Myśl, że w ostatniej chwili musieliśmy odjeżdżać, że w tej godzinie dostaliśmy się jakby po raz drugi do niewoli, kładzie się na nas bolesną udręką. Nawet Brünninghaus, biorący zawsze wszystko lekko, umiejący się wżyć w każde położenie, jest dziś milczący. Podbielskiemu obfite jedzenie mogłoby wrócić ostatecznie humor, lecz i o tem zapomniano w gorączce odjazdu. A mój wachmistrz Schnarrenberg klnie bez przerwy. Jego ostro zarysowaną twarz zalewa żółć. Jest teraz żółty jak pigwa.

Również i do Moskwy zajeżdżamy nocą. I tu

Europa może wyżywić 1.700 miljonów ludzi...

Oryginalne poglądy uczonego duńskiego

Takie hasło głosi słynny duński uczony Hindhede, który niedawno wygłosił w szeregu miast niemieckich odczyt poświęcony kwestjom odżywienia człowieka. Zdaniem duńskiego uczonego Europie wcale obecnie nie grozi przeludnienie, gdyż Europa ma 452 miljony ludności a wyżywić może 1704 miljony. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej mają ponad 100 miljonów, a wyżywić mogą około 1200 miljonów. Jednem słowem, nie grozi ludności klęska głodowa, jeśli odpowiednio odżywiać się będzie. Chodzi o to, by porzucić dotychczasową, zbyt obfitą rozrzutną i zdrowiu szkodliwą metodę odżywiania się.

Hindhede, kierownik duńskiego instytutu dla odżywiania się człowieka, pracuje nad tym problemem od przeszło 40 lat. Urodzony na wsi, stwierdził, że śmiertelność chłopów jest znacznie mniejsza, niż ludności miejskiej. Na podstawie swych badań doszedł do przekonania że ludność miejska dlatego prędzej umiera, ponieważ lepiej i obficiej się odżywia. Dotychczas przypuszczano za Voitem i Rubnerem, że człowiek potrzebuje dziennie 118 gramów białka. Hindhede wykazał, że minimum białka dla człowieka wynosi 20 gramów, zaś człowiek pracujący musi mieć 50—60 gramów białka. Hindhede poszedł jeszcze dalej, albowiem gdy dotychczas przypuszczano, że najbardziej wartościowe jest białko zwierzęce, Hindhede odżywiał swych pacjentów białkiem roślinnem i doszedł do doskonałych rezultatów.

By to praktycznie wykazać, musiał przeprowadzić eksperymenty trwające przez lata. Znalazł z początku dwóch duńskich, a potem dwóch niemieckich robotników, którzy odżywiali się przez 12 miesięcy wyłącznie tylko kartoflami i masłem roślinnem przez dalszych osiem miesięcy kaszą jęczmienną i masłem roślinnem, potem przez osiem miesięcy kaszą z owsa i masłem roślinnem, a przez ostatnie osiem miesięcy skrupionem zbożem chlebem Grahama i masłem roślinnem. Przez cały ten czas byli ci robotnicy zupełnie zdrowi i zdolni do intenzywnej pracy. Gdy zamiast Grahama chleba, podawano im biały chleb — po trzech tygodniach opadli zupełnie z sił.

Skoro udało się wykazać, że można wyżyć, konsumując mniej białka oraz, że roślinne białko zastąpić może zwierzęce — poszedł Hindhede o krok dalej. Dwaj robotnicy odżywiali się przez dwa lata wyłącznie tylko zupami z jarzyn, kartoflami i chlebem, a więc bez wszelkich tłuszczów. Byli przez ten czas zupełnie zdrowi i zdolni do pracy. Hindhede wykazał im, że tłuszcze nie są konieczne dla odżywienia człowieka i że można je zastąpić kartoflami, jarzynami lub owocami. W roku 1917 zawieszono nad Danją blokadę, podejrzewając ją, że dostarcza Niemcom środków żywności, Hindhede otrzymał misję zorganizowania odżywiania Danji. Za jego radą zarżnięto wszystkie świnie, by pokarm dla świń przeznaczyć dla człowieka. Od roku 1917 wprowadzono w Danji racje żywnościowe. Okazało się, że śmiertelność znacznie spadła i była niższa w porównaniu np. z taką Szwecją, gdzie nie istniały karty żywnościowe. A więc udało się odkryć związek zachodzący między śmiertelnością a odżywianiem się człowieka.

Dla Europy badania Hindhedego posiadają wielkie znaczenie, gdyż zalecana przez niego metoda jest przedewszystkiem znacznie tańsza. Hindhede wydawał np. w Nowym Jorku na swe odżywienie dziennie 30 centów. Zdaniem jego największą wartość odżywczą posiadają kartofle, które obok gruboziarnistego chleba, jarzyn i owoców zupełnie wystarczają i są znacznie tańsze od mleka, masła, jaj. Hindhede nie jest wegeterjaninem, jest tylko zdania że mięso jest pewnego rodzaju zbytkiem, bez którego można się obejść.

ECHA PROWINCJI

Potwór z Düsseldorfu w Kr.....!

Jeszcze prasa wszechświatowa nie zamilkła o pladze potwornych mordów i zagadkowej istocie wpół nadprzyrodzonej, owianej grozą popełnionych zbrodni, a już osławiony ten gentleman przeniósł się z Niemiec do Polski bez paszportu ulgowego, trudności celnych i szykan granicznych.. Osobnik ten, z pod ciemnej gwiazdy, noszący swoją krwistą szramę przez twarz, jak rycerz nosi barwy damy swego serca, dla uniknięcia zdaje się wielkomiejskiego gwaru i niezbyt uprzejmego towarzystwa czujnych wyżłów policyjnych, zawitał porzedzony głuchą famą do ... nie sądźcie na podstawie początkowych liter, że do Kr..akowa czy Kr..ynicy ale do najpowszedniejszego pod słońcem Kr..osna.. (krosen jest wprawdzie bardzo wiele lecz Krosno przez duże K.. istnieje tylko jedno na obydwoch półkulach..)

Pewnego pięknego poranku podniesiono w miasteczku alarm, na rynku zawarczał bęben, a miejski pachołek obwieścił wszem wobec i każdemu z osobna, że należy się mieć na ostrożności, albowiem w okolicy grasuje potwór w ludzkiem ciele... Potem rozeszła się lotem błyskawicy pogłoska, że niesamowity gość zamordował w sąsiedniej wsi troje dzieci...

Ta garść wieści sprawiła, że wszędzie prowadziło się ożywione rozmowy na temat skrytobójczego mordercy, który ukazywał się niespodzianie i znikał..., rozprawiało się godzinami o jego sugerującym wpływie na otoczenie..., nieuchwytności... Za fakt autentyczny nieomal że prawdziwy uchodziło, że ta zjawa zdematerjalizowana z piętnem Kaina (coś w rodzaju „Niewidzialnego człowieka“ Wells'a) znęca się jedynie nad płcią słabą i nadobną..., że jak wampir wysysa krew swoich okropnie zmasakrowanych ofiar...

Kto nie zna zapadłej prowincji, ten nie wie, że niewiele tam czasu potrzeba, ażeby raz wypuszczona plotka obiegła wszystkich.. W miasteczku odbywa się to z jeszcze bardziej rekordową szybkością, a wieść niby rozesłana telegrafem bez drutu dociera do każdego zakątka, nie pozbawiona pikantnych spostrzeżeń i nadzwyczajnych dodatków...

Nic więc dziwnego, że niebawem powtarzano sobie na ucho gadkę, jakoby pewien osowiały mężczyzna, przystojnie ubrany zaczepił na peryferjach miasta dwie panienki, prosząc o wskazanie jakiegoś adresu. Oczywiście, że one wolały zrezygnować z tego dobrego uczynku i z nieludzkim wrzaskiem uciekły przerażone na dworzec kolejowy...

Opowiastki takie szerzyły niezwykłą panikę wśród dziewcząt zdenerwowanych tajemniczemi odwiedzinami... Podlotki miejscowe, które sądzą, że na 100 proc. piękna przypadającego pięciu częściom świata, 90 proc. przynajmniej przypada w udziale ich sympatycznemu Kr..osenku, z jednej strony truchlały na myśl spotkania się oko w oko z tym osobnikiem, a z drugiej zadowolone były z tego, że tak znana osobistość zaszczyciła swą obecnością ich gród...

I mimo, że napozór droczyły się z sobą i brały wszystko za żart, z nastaniem zmierzchu zamykały się wszystkie w mieszkaniach, a ruch uliczny mimo iście wiosennej pogody zamierał prawie zupełnie... Strach ma duże oczy, dlatego też w każdym obcym mężczyźnie widziało się niesamowitego cudzoziemca, szukało się na jego smętnem obliczu krwistej blizny...

Ten stan naprężenia ustawicznego, dziwnej niepewności i coraz bardziej szerlokowskich kombinacyj trwał z górą tydzień... Potem uspokoiło się wszystko... Urodziwe, mniej albo więcej, K..rośnianki wyległy wieczorami na ulice miasteczka... pewni siebie policjanci pełnili niezmordowanie swoją odpowiedzialną służbę, strzegąc porządku (punktualnego zamykania sklepów!) i bezpieczeństwa obywateli... a złowieszcza fala bestjalskich mordów potwora z Düsseldorfu przewinęła się dalej...

Herman Altman

TO I OWO.

Trzyletnie dziecko w roli świadka

Pod zarzutem otrucia swego nowonarodzonego dziecka stawał w tych dniach przed sądem w Wiedniu ślusarz pewien nazwiskiem Fryderyk Pehla. Miał on je otruć, zadawszy mu dwie tabletki floreminy, dlatego, że dziecko to jakoby wykazywało pewne anormalności płci i wskutek tego oczekiwała je nieszczęśliwą przyszłość.

Zeznanie to Pehla następnie odwołał, przypisując winę śmierci dziecka swej 3-letniej córeczce, twierdząc, że dziewczynka pozostawszy sam na sam z dzieckiem, bawiła się ampułką zawierającą pastylki floreminy. Po utworzeniu szklanej rurki wyjęła ona prawdopodobnie 2 lub 3 tabletki i włożyła je do ust niemowlęciu.

Po złożenu tego nowego zeznania, Pehla tłumaczył, iż pierwotnie wziął winę na siebie, by uchronić córeczkę od zarzutu zamordowania swej siostrzycki.

Wobec tego stanu rzeczy sąd postanowił przesłuchanie 3-letniej córeczki oskarżonego jako swiadka w tym niezwykłym procesie.

W tym celu na stole sędziowskim znalazła się torebka cukierków, jak również zakorkowana ampułka z floreminą Sąd tym sposobem zapragnął eksperymentalnie przekonać się, w jaki sposób podziałają te oba przedmioty na dziecko.

Po oswojeniu się z warunkami, gdy przeszło pierwsze onieśmielenie, dziecko sięgnęło rączką przedewszytskiem po cukierki, a następnie po flakonik, który został przez nie natychmiast otworzony.

W ten sposób tłumaczenie oskarżonego nabrało wiele cech prawdy, a ponieważ był to jedyny dowód w tej dziwnej sprawie, sąd uwolnił Pehlę od zarzutu dzieciobójstwa.

zostawiają nas godzinami na peronach, wkońcu wnoszą nas do specjalnie na ten cel urządzonych wozów tramwajowych, wiozą nas w trzęsących się wagonach przez skąpo oświetlone miasto. Znowu musimy przejść wysokie, kratowane bramy, przy których stoją uzbrojone posterunki, wreszcie zostawiają nas w szerokim korytarzu jakiegoś budynku o kasarnianym wyglądzie. W bocznym korytarzu leży stos trupów, czterdzieści, pięćdziesiąt zwłok. Znoszą wciąż nowe ze wszystkich pięter. Potrzebne są łóżka, wolne łóżka...

Biorą nas jednego po drugim, zanoszą do dusznej łaźni. Razem z bandażami pakują do letniej, ostro woniejącej wody, szybkim ruchem smarują jakąś szarą maścią włosy pod pachami i na podbrzusiu. Barczysty jak niedźwiedź sanitarjusz wdziewa mi na mokre ciało bieliznę szpitalną, zanosi mnie na rękach do dużej sali, gdzie kopci naftowa lampa. — To się zowie „knajpowską kuracją“, moi panowie! — słyszę głos Brüninghausa.

Znowu jest moje łóżko jeszcze ciepławe, przesiąknięte cuchnącą ropą. Mokra bielizna lepi mi się do ciała, z opatrunków spływa woda, po chwili siennik jest przemoczony. Na łóżku niema koca, tylko brudne prześcieradło Zęby mi szczękają, rany pieką. Grudki ropy na poduszce drażnią mnie, że mi się aż żołądek wywraca Ale nie jestem w stanie podnieść głowy, wychylić się za brzeg łóżka. Wymiotuję więc wprost przed siebie, na piersi i szyję Ponieważ nie mam nic w żołądku, oddaję jedynie śluz i żółć. Ale to tłumi zapach ropy, to nie jest przynajmniej nic obcego Jest moje własne. I to jest dobrze. (C. d. n.)

Czy kobieta ma prawo chodzić w spodniach?

Pytanie to rozstrzygnąć ma w tych dniach sąd w Paryżu, do którego zaapelowała madame Morris, słynna hokeistka i sportsmenka Madame Morris wniosła do Związku Sportowego kobiet francuskich prośbę o przyjęcie. Otrzymała jednakowoż odmowną odpowiedź, ponieważ publicznie nosi spodnie Madame Morris zaskarżyła tę decyzję przed sąd i w skardze swojej podniosła, że kobieta w spodniach jest o wiele przyzwoitszą od kobiety w zbyt krótkich sukniach Nie można od niej żądać, by ubierała się jak wszystkie kobiety, ponieważ sama kieruje swem autem i jest sama sobie szoferem. Zobaczymy, co sąd na to powie

Miljonerka angielska wstępuje do klasztoru indyjskiego

„Daily Express“ przynosi sensacyjne szczegóły o miss Madeleine Slade, córce angielskiego admirała, która wstąpiła do indyjskiego klasztoru Miss Slade pochodzi z rodziny angielskiej arystokracji, jej dziadek był bardzo bogatym właścicielem dóbr, a jej ojciec, admirał angielski, posiadał też miljonowy majątek Podczas swego pobytu w Indjach poznała Mahatmę Gandhiego i przejęła się jego nauką. Z początku przypuszczano, że jest to tylko spleen angielskiej arystokratki, która wnet znudzi się swym nowym kaprysem i wróci do Anglji, atoli narazie miss Slade wiernie wykonuje nauki Ganghiego.

Współpracownik „Daily Express“, mister Kethun odbył długą podróż, by odwiedzić miss Slade przebywającą w jakimś klasztorze znajdującym się o 100 klm. od miejscowości Achmedabad. Miss Slade wyrzekła się nietylko swego majątku, ale też swego imienia i nazwiska i nazywa się obecnie Myra Bei. Cela jej zawiera tylko jedno krzesło i jeden stolik Myra Bei, która była przyzwyczajona do największego komfortu, śpi na materacu, a żywi się odrobiną ryżu i dzbankiem wody. Porcję ryżu musi Myra Bei, która wstąpiła do kobiecego zakonu jako „Rishi“ tj. jako zakonnica żebrząca, codziennie sobie wyżebrać. Czuje się jednak zupełnie szczęśliwą, albowiem wierzy niezachwianie w misję Gandhiego.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

NOWA HISTORYCZNA POWIEŚĆ HEBRAJSKA

Znany pedagog, publicysta i pisarz hebrajski prof. N. Mifelew wydał nową powieść historyczną, jedną z niewielu znakomitych powieści historycznych w literaturze hebrajskiej, pt. „Dolina Dziesięciu Palm". Barwny, żywy język, niezwykle interesująca treść czyni tę książkę świetną lekturą dla czytelników hebrajskich. (Książka ukazała się w wydawnictwie „Ewer" w Warszawie. Cena 8.50 zł, zagranicą — 1 dolara). Szczegółowe omówienie wkrótce zamieścimy.

WARSZAWSKA „SCALA" W KRAKOWIE

W poniedziałek 10 bm zawita do nas na jeden występ wesoła drużyna Warszawskiego Teatru Żydowskiego „Scala". W repertuarze przeboje ostatniego programu „Gehenem". Ujrzymy więc kilka fragmentów przepojonych sentymentem ludowym, w kilku numerach przewija się folklor żydowski, nie brak też swoistego humoru, wszystko to w wykonaniu ulubieńców warszawskiej żyd. publiczności teatralnej. W zespole znajdujemy gwiazdy tej miary co Fepi Litman, Rita Gazel, utalentowana artystka „Morskiego Oka" (pozyskana specjalnie do tego tournee), świetna subretka Róża Fuks. Z sił męskich wyróżniają się Leo Fuks, niezrównany imitator Chaplina, aktor o pierwszorzędnym zacięciu charakterystycznym, następnie utalentowani i znani artyści Henryk Hart i Georg Roth. Kierownictwo nad tem tournee objął osobiście dyrektor „Scali" p. H. Ryba. Przedstawienie odbędzie się w dużej sali kinoteatru „Warszawa".

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Na „Szwejku" sala, w dalszym ciągu codziennie pełna, oklaskuje gorąco wyborne sceny komiczne z austrjackiej wojny. „Szwejk" pozostaje codziennie na repertuarze, ze względu na kończący się niedługo pierwszy cykl występów St. Jaracza. „[illegible] do wzięcia" grana będzie w najbliższą niedzielę popołudniu.

— TEATR REWJI „PANTERA" (UL. RAJSKA 12). Sensacyjna rewja w wykonaniu rosyjskiego zespołu rewjowego pt. „Wołga Wołga" będzie dzisiaj grana po raz ostatni. Jutro premjera przebojowej rewji pt. „Hej ta trójka" w 14 obrazach. Sensacją będzie chór braci Zajcewa. Bilety wcześniej do nabycia w handlu WP. Rudnickiego Rynek linja A—B. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7'15 i 9'15.

NOWA SZTUKA PIRANDELLA. Trupa dramatyczna Almirante, Tofano, Rissone wystawiła w miejscowym teatrze Argentina nową sztukę słynnego dramaturga italskiego Ludwika Pirandello, zatytułowaną „Czy do jednego, czy do nikogo?" Krytyka przyjęła nową sztukę z zastrzeżeniami, aczkolwiek wszyscy krytycy stwierdzają, że uwypukla ona najbardziej typowe wartości głośnego pisarza. Publiczność nagrodziła autora i aktorów owacyjnemi oklaskami.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Środa: „Szwejk".
Czwartek: „Szwejk".

TEATR REWJI „PANTERA" (RAJSKA 12)

Wtorek: „Wołga Wołga".
Czwartek: „Hej ta trójka" (premjera).

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Nowy Jork w nocy"
UCIECHA: „Białe cienie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Dama w szkarłacie" (Lia de Putti).
CORSO: „Dalsze dzieje Tarcana".
DOM ŻOŁNIERZA: „Titanic" (Miasto marzeń).
NOWOŚCI: „Panienka z objektywem" (Bebe Daniels).
WANDA: „Bezbożne dziewczę"
WARSZAWA: „Pancernik" (Carlo Aldini).

Wiadomości z kraju

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO W DZIEDZICACH.

(Kor. wł.) Żydowska Gmina z p. inż. Freudenthalem na czele w zrozumieniu naszych potrzeb uwzględniła w swym tegorocznym budżecie także pewne sumy a to 600 zł. dla tow. „Makkabi" 200 zł. dla Stow. „Agudath Hanoar", oraz 100 zł. dla Keren Kajemeth. Spodziewamy się, iż Gmina Żydowska w następnym budżecie uwzględni w większym stopniu Żydowski Fundusz Narodowy.

Dnia 25 ub. m. urządziło Tow. Makkabi popis gimnastyczny, który był najlepszym dowodem podniesienia się tego towarzystwa. Po krótkim a serdecznem przemówieniu prezesa p. Dra R. Sigmunda i po, odegraniu przez muzykę „Hatikwy" nastąpiły popisy naszych milusińskich, młodzieży, tańce rytmiczne pań, jakoteż ćwiczenia naszych gości panów z Makkabi w Bielsku, które wzbudziły ogólny podziw. Nakoniec groteska odegrana świetnie przez dwie członkinie „Makkabi", oraz taniec.

W ubiegły wtorek odbyło się przyjęcie przejeżdżających przez Dziedzice w drodze do Erec chaluców oraz chaluooth z Bielska i okolicy, urządzone przez Komitet lokalny w sali hotelu Schneebauma. W imieniu komitetu lokalnego pożegnał ich w serdecznych słowach tow Herman Adler, w imieniu zaś Agudath Hanoar tow Bitter.

Należałoby wspomnieć jeszcze o założeniu z inicjatywy Komitetu lok. w łonie tow. Makkabi sekcji muzycznej, której kierownikiem został tow. Herman Adler. Pierwszem dziełem tej sekcji to założenie Żydowskiego chóru.

ŻYCIE ŻYDOWSKIE W CZARNYM DUNAJCU.

(Kor. wł.) Czytelnia „Hatchija", ostatnio urządziła Zabawę Reprezentacyjną, na której obecni byli także obywatele nie-Żydzi, co dowodzi, iż Czytelnia stać się może ośrodkiem życia towarzyskiego w naszem miasteczku, tembardziej, że z bibljoteki Stowarzyszenia korzystają wszyscy bez żadnych ograniczań. Zabawa przyniosła sukces pod każdym względem, za co się należy szczere podziękowanie komitetowi, który pod sprężystem kierownictwem dra Steina, a przy czynnej współpracy pp. Krausowej, Trepperowej, Horowitzówny, Langerów, dra Lamensdorfa, Jonasów, Singera, Elsnera, Wachsbergerówien i Weinbergera Arona, dołożył wszelkich starań, by sprostać swemu zadaniu.

Onegdaj nastąpiło otwarcie freblówki, założonej staraniem i przy czynnej pomocy „Hatchiji". Freblówkę prowadzi znana nauczycielka p. Anda Zeislerówna z Dębicy, Utworzono specjalny komitet rodzicielski z p. Bachnerową na czele, którego zadaniem jest dbać o freblówkę i jej potrzeby. Zainteresowanie nowo utworzoną placówką, pracująca na niwie narodowej jest bardzo wielkie, czego dowodem licznie uczęszczająca do freblówki dziatwa w wieku lat 4—7.

Praca na rzecz funduszów palestyńskich nie ustaje i poszczycić się może pięknym wynikiem, gdyż zebrane dotychczas kwoty dochodzą do 80 proc. nałożonego kontyngentu Również zbiórka na aliję przyniosła pokaźną kwotę.

W programie Czytelni jest urządzenie kilku imprez dalszych a to na Chamisza Asar b. szwat kiermasz dzieci dla dzieci, a na Purim zabawy tanecznej. Pogadanki w Czytelni nadal się odbywają, a w najbliższym czasie korzystając z obecności p. Zeislerówny uruchomi się dalsze kursa hebrajskiego dla starszych.

Onegdaj żegnaliśmy po krótkim u nas pobycie, tow. Klepla, który odeszedł na inne stanowisko do Mszany Dolnej. Tow. Kleppel w czasie swego pobytu zaskarbił sobie ogólny szacunek i mir, czemu dały wyraz przemówienia tow. Dra Lamensdorfa, dra Steina i prezesa Jonasa. (es).

PRZED WYBOREM WŁADZ MIEJSKICH W KATOWICACH

Inauguracyjne posiedzenie nowoobranej rady miejskiej w Katowicach odbędzie się w dniu 7 bm. Na porządku dziennym znajdują się wybory prezydjum rady, wydziału przygotowawczego i komisji finansowej.

PIERWSZE ZAMÓWIENIE DLA STOCZNI GDYŃSKIEJ.

Na stoczni gdyńskiej został zamówiony pierwszy statek motorowy, mający służyć do celów sanitarnych. Statek ten ma być przydzielony do dyspozycji budującej się koło Gdyni stacji kwarantannowej.

ZAROBKI „LUDZI TEATRU" W POLSCE

W świetle przeciętnych zarobków naszych pracowników umysłowych ciekawie przedstawiają się dochody niektórych artystów w teatrach stołecznych — potwierdza się tutaj stara prawda, że talenty są naogół „kosztowne".

I tak jeden ze znakomitych aktorów, występujący niedawno gościnnie w Warszawie, zarobił w niespełna trzymiesięcznym okresie czasu podobno około 35,000 zł., jeden z popularnych aktorów rewji, znakomity conferencier, uzyskał ostatnio podwyżkę do 6,500 zł. miesięcznie. Swego rodzaju rekord — jak na stosunki polskie — odniósł pewien aktor zagraniczny, występujący obecnie w Warszawie, który pobiera dziennie gażę w wysokości 50 dol., czyli ok. 450 zł.

W porównaniu z zarobkami „ludzi teatru" ciekawie przedstawiają się dochody polskich autorów dramatycznych Z pośród autorów, którzy wystawiali swe sztuki w ubiegłym roku, czterech uzyskało tantjemy autorskie w wysokości przeszło 30,000 złotych każdy.

Należy zaznaczyć, że w każdym z wymienionych wyżej wypadków przedsiębiorca, mimo niemożliwych, zdawałoby się, do pokrycia kosztów — osiągał pokaźne zyski.

URZĘDNIK ZDEFRAUDOWAŁ 20.000 ZŁ.

Z Katowic donosi A. W.: Przed paru dniami urzędnik dyrekcji kopalń ks. Pszczyńskiego Ernest Prann sprzeniewierzył 20.000 zł, poczem usiłował zbiec zagranicę. Onegdaj komisarjat graniczny na dworcu w Bytomiu zatrzymał defraudanta, przy którym znaleziono jeszcze 15.280 zł.

KATASTROFA KOLEJOWA WE FRYSZTAKU.

Koło st. Frysztak na linji Jasło—Rzeszów wydarzyła się onegdaj katastrofa kolejowa, która nie pociągnęła za sobą na szczęście ofiar w ludziach. Gdy na stację tę wjeżdżał około g. 2 pociąg osobowy na zwrotnicy wjazdowej, wykoleił się parowóz pociągając za sobą wagon służbowy i jeden wagon pasażerski. Na skutek wykolejenia nastąpiła przerwa w ruchu towarowym, który wznowiony został dopiero o g. 10 r. Ruch pasażerski odbywał się przez przesiadanie W czasie katastrofy jedna osoba pokaleczona została lekko odłamkami szkła. Przyczyna wypadku nieustalona. Dochodzenie na miejscu prowadzi specjalna komisja.

WIELKI RABUNEK KOLEJOWY.

Na pociąg towarowo-pospieszny Warszawa—Poznań napadli w nocy z piątku na sobotę bandyci kolejowi, rabując 15 skrzyń towarów wartości 120,000 zł. Rabunek stwierdzono w Zgierzu. Ustalono, że hamulcowy pociągu J. Pięta, będący z bandytami w zmowie, na stacji Zielkowice otworzył zbiorowy wagon i naznaczył go specjalnym znakiem, aby bandytom ułatwić robotę. Pięta został osadzony w więzieniu. Policja łódzka aresztowała 9 znanych złodziei kolejowych, podejrzanych o rabunek.

ECHA ZE ŚWIATA.

Protest przeciw gloryfikacji morderców arcyks. Ferdynanda

Jak już donieśliśmy, w Sarajewo została odsłonięta tablica pamiątkowa na cześć Prinzipa i towarzyszy, którzy zamordowali arcyksięcia Ferdynanda wraz z małżonką, dając w ten sposób hasło do wojny światowej. Znany angielski publicysta R. W. Seton-Watson, który jest doskonałym znawcą spraw bałkanskich i kilkakrotnie brał Serbję w obronę, ogłasza obecnie w „Times" ostry protest przeciwko stawianiu mordercom pomników. Rząd jugosłowiański broni się wprawdzie tem, że jest to prywatna inicjatywa, na którą rząd nie ma żadnego wpływu, ale Seton-Watson wykazuje, iż rząd, który skasował konstytucję i wprowadził dyktaturę, może też łatwo dać sobie radę z taką „prywatną inicjatywą".

Zdaniem Setona Watsona obecny rząd Jugosławji okazuje najzupełniejszą obojętność wobec opinji zagranicy. Przekonano się o tem podczas zamordowania przywódcy Kroatów Radicza, albo też gdy przeniesiono zwłoki morderców arcyksięcia Ferdynanda do grobów honorowych w Sarajewie. Ufundowanie tablicy pamiątkowej dla tych morderców jest wyraźną prowokacją wszystkich uczciwych ludzi tak Jugosławji jak i zagranicy.

Nowoczesna robinsonada

O niezwykłym przypadku nowoczesnej robinsonady berlińskiego lekarza dr. Rittera, donosi prasa berlińska:

Wyprawa amerykańska Eugenjusza Mac Donalda znalazła na wysepce Charles, należącej do archipelagu Galapagos, na oceanie Spokojnym, niedaleko Ekwadoru, dwoje Europejczyków, mianowicie: dr Rittera i jedną z jego pacjentek.

Dr. Ritter do niedawna był praktykującym lekarzem w Berlinie i w ub. roku nagle wraz ze swą towarzyszką opuścił Berlin i udał się do Ameryki Południowej, a stamtąd na wspomnianą wysepkę.

Dr. Ritter uchodził za dziwaka, stworzył on nową teorję odżywiania, polegającą na przyjmowaniu tylko surowej żywności. W tym celu przed wyjazdem kazał wyrwać sobie wszystkie zęby, aby móc sprawdzić na swym organizmie zmiany fizjologiczne, wywołane przez nową metodę odżywiania.

Wyprawa Mac Donalda pozostawiła dziwacznej parze żywności na cały rok.

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 12 | **Luty 5. Środa** 7 Szwat 5690 | Zachód słońca 4. m. 29

Finalizacja akcji dyr. Jaffego

W związku z krótkim pobytem dyr. Jaffego w naszem mieście odbyło się wczoraj wieczór posiedzenie działaczy Keren Hajesodu przy współudziale czcigodnego Gościa, który skonstatował z radością, że Kraków należy pod względem ofiarności do najlepszych miast w świecie żydowskim. Do pokrycia całego kontyngentu tegorocznego, ustalonego na Kraków, brak jeszcze drobnej stosunkowo sumy, którą krakowscy działacze Keren Hajesodu postanowili w najbliższych dniach uzupełnić przez zebranie resztujących jeszcze deklaracyj.

Dyr. Jaffe wyjeżdża dziś do Lwowa, gdzie pod jego wytrawnem kierownictwem przeprowadzona będzie akcja Keren Hajesodu. Drogiemu tow. Jaffemu towarzyszą nasze najlepsze życzenia!

Sprawa mundurków szkolnych

Jedna z agencyj warszawskich dowiaduje się, że sprawa mundurków szkolnych jest w dalszym ciągu aktualna. Mundurki szkolne uważane są z jednej strony jako rzecz niezbędna, z innej zaś wskazuje się na to, że są one zupełnie niepotrzebne. Wprawdzie mundurki i jednolite ubrania uczniowskie w pewnym stopniu jakby militaryzują młodzież, jednak z drugiej strony w ten sposób unika się zazdrości w szkołach, pozatem przez normalizację ubiorów następuje ich potanienie.

Sprawa mundurków jest obecnie dyskutowana przez czynniki miarodajne i nie jest wykluczone, że mundurki będą w najbliższej przyszłości wprowadzone. Ma się rozumieć, nie może być mowy o wprowadzeniu w szkolnictwie polskiem niewygodnych bluz ze sztywnemi kołnierzami, długich spodni oficerskiego kroju itd. O ile mundurki zostaną wprowadzone, to zastosuje się ostatnie zdobycze w tej dziedzinie, wprowadzone w Anglji i w Stanach Zjednoczonych.

Liczba absolwentów szkół w Polsce

W roku szkolnym 1927/28 w szkołach powszechnych w całej Polsce ukończyło naukę 3,117,595 młodzieży, w tem 3,024,661 w szkołach publicznych i 92,934 w szkołach prywatnych. W szkołach średnich ilość promocyj wynosiła 207,315, w szkołach nauczycielskich 36,128 i w szkołach zawodowych 44,277.

Reduta Prasy

Tegoroczna Reduta Prasy zgromadziła jak zwykle, liczne zastępy stałych bywalców tej najweselszej z zabaw krakowskich. W gustownie i wysoce artystycznie udekorowanych salach Starego Teatru, wśród szeregu przybyłych osobistości zauważyliśmy wicewojewodę krakowskiego dra Mikosza, wiceprezydentów miasta dr. Landaua i dr. Schneidra, starostę Orłowskiego, prezesa Izby skarbowej dr. Gregera, dowódcę 20 pp. pułk. Kruk-Schustera, komendanta okręg. PP. Pilcha, prezesa poczt i tel. inż. Dutczyńskiego, wicewojewodę kieleckiego dr. Dziadosza, kilku profesorów U. J. i in. Świat teatralny reprezentował dyrektor teatru miejskiego Teofil Trzciński, oraz senior artystów krakowskich Józef Sosnowski, a malarski prof. Pronaszko, Filipkiewicz, Janowski, Rubczak, Wodzinowski i in.

Przy dźwiękach trzech orkiestr. nieprzerwanie grających, tańczono ochoczo od wieczora do samego rana. Zabawa osiągnęła swój punkt kulminacyjny, kiedy po skończonej walce wyborczej ogłoszono rezultat wyborów „Królowej karnawału“ i jej dam dworu.. Stół komisyjny, na którym ustawione były wszystkie piękne i cenne nagrody, był przez kilka godzin przedmiotem ogólnej uwagi. O godz. 2-ej w nocy jury ogłosiło zamknięcie listy, poczem nastąpił uroczysty akt koronacji. P. Helena Fieberówna, która uzyskała największą ilość głosów, wybraną została królową karnawału i wśród radosnych okrzyków „wiernych poddanych“ i dźwięku fanfar prezes Syndykatu p. Beaupre włożył jej na jej główkę koronę królewską wicekrólową została p. radczyni Mussilowa, a orszak pięknych dam dworu tworzyły p. red. Marja Tomaszkiewiczowa, Irena Słupnicka, Zofja Ordyńska, Niusia Pudiesówna, Hanka Daszyńska, Czajkówna, Irena Osuchowska Władysława Guniowa, p. Dalowa, p. Elgetowa i p. Błaszczekówna. Zarówno królowa, jak i damy dworu otrzymały od komitetu cenne upominki.

Reduta pozostawiła u wszystkich uczestników jak najlepsze wspomnienie.

Samobójstwo funkcjonarjusza pocztowego

W nocy z 3 na 4 bm. Adolf Szaflarski (lat 49), podurzędnik pocztowy, zam. w Krakowie przy ul. Juljusza Lea 22, popełnił samobójstwo, oddając do siebie strzał z rewolweru w lewą skroń. Powód samobójstwa, które Szaflarski popełnił w swej piwnicy, narazie nie jest znany.

—o—

— **NOCNE DYŻURY APTEK.** Dziś w nocy (ze środy na czwartek) mają dyżur następujące apteki: Szczepańska 1, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6, Kościuszki 1; w Podgórzu: pl. Zgody 20.

— **WOJEWODA KRAKOWSKI U MINISTRA ROLNICTWA.** Minister rolnictwa dr. Leon Janta Połczyński, przyjął w dniu 3 bm. wojewodę krakowskiego, p. dra Kwaśniewskiego, z którym omawiał sprawy rolne województwa krakowskiego.

— **KONIEC MAŁYCH FERYJ SZKOLNYCH.** W dniu wczorajszym podjęta została nauka w szkołach średnich i powszechnych po 4-dniowych feriach z okazji zakończenia pierwszego półrocza szkolnego.

— **NA RĘCE KOMITETU POMOCY DLA POSZKODOWANYCH W PALESTYNIE** przekazała gmina żyd. w Tarnowskich Górach 1068 zł 50 gr. Razem wpłynęło dotychczas na konto w Domu Bankowym A. Holzer 22,438 zł 80 gr. i 143 dol. amer.

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE Z „ŻYWYM DZIENNIKIEM“** i urozmaiconym programem urządza Zjednoczenie Kobiet Żydowskich w niedzielę 9 bm. w sali Bolońskiego (Tetmajerówce) Rynek gł. 34. „Żywy Dziennik“, który przygotowują pp. Koren, dr. Stillerowa, Silbersteinowa, dr. Wander, inż. Zimmermann i Marta H., pokaże, odbite w satyrycznem zwierciedle, stosunki i stosuneczki naszego światka krakowskiego... „Młode WIZO“ zadebiutuje piosenkami p. Gruberówny i Bürstenbinderówny Wstęp dla członków i zaproszonych gości. Początek o godz. 8'30 wiecz.

— **DOROCZNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE,** która odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. w salach Starego Teatru, zapowiada się wspaniale. Komitet przygotował szereg niespodzianek z wysokowartościowemi nagrodami w postaci dzieł sztuki itp. Zaproszenia i bilety wydaje komitet w westibulu teatru im. J. Słowackiego codziennie od g. 11—1 w południe i od 5—7 wieczorem.

— **ZGŁOSZENIE ZMIAN W CZYNSZU.** Celem wymiaru państwowego podatku od nieruchomości Magistrat wzywa wszystkich właścicieli realności, położonych w Krakowie, aby w wypadkach, gdy komorne zostanie lokatorowi podwyższone, lub gdy pobierane względnie umówione komorne jest wyższe od komornego zeznanego i opodatkowanego, zgłosili w Magistracie (Wydział II. pl. WW. Świętych 6, II. piętro drzwi Nr. 10) podwyższenie kmornego względnie różnicę komornego w ciągu lutego br. Winni niezgłoszenia tego zawiadomienia, jakoteż podania w niem świadomie nieprawdziwych danych, ulegną niezależnie od obowiązku uiszczenia należności podatkowej — karze pieniężnej w wysokości od dwukrotnej do dziesięciokrotnej sumy uszczuplonego względnie narażonego na zmniejszenie lub uszczuplenie podatku.

— **OPIEKA LEKARSKA NA KOLEJACH.** W ministerstwie komunikacji odbyła się konferencja naczelników wydziałów sanitarnych wszystkich dyrekcyj okręgowych kolei państwowych. Poza sprawami natury administracyjnej i budżetowej, tematem obrad były nowe przepisy o opiece lekarskiej dla pracowników kolejowych. Przepisy te rozszerzają zarówno listę osób, uprawnionych do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej, jak również zakres tej pomocy. Poza tem komisja omówiła środki, zmierzające do większego jeszcze usprawnienia ratownictwa na kolejach na przypadek katastrof kolejowych.

— **Z POCZTY.** Z dniem 1 bm. zmieniono nazwę agencji pocztowej Raciborowice powiat i województwo Kraków na Raciborowice k/ Krakowa.

W Bieżanowie powiat Wieliczka uruchomiono centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego i telegraficznego.

— **AWANTURA NA ZABAWIE.** W ub. niedzielę odbywała się zabawa taneczna w domu gminnym w Chełmu, pow. Chrzanów. Przy końcu zabawy około godz. 2 giej w czasie opuszczania sali przez gości kilku miejscowych parobczaków zgasiło światło na sali, z zamiarem wywołania awantury, a następnie rozpoczęli bójkę na ulicy. W czasie bójki poranieni zostali nożami i flaszkami Wojciech Palitek, Stefan Swerzen, Melchjor Szyszka, Jan Dłubisz, Antoni Pałka — wszyscy z Chełmku. Winnych doniesiono do sądu.

— **„OSTROŻNY“ DAŁ SIĘ NAJECHAĆ.** Onegdaj auto Kl. Nr. Nr.: 72020, prowadzone przez szofera Edwarda Langego, własność Mieczysława Głuskiego z Brzozówki, zderzyło się przy wymijaniu w gminie Tenczynie, pow. Myślenice z autem osobowem Kr. Nr. 96075, prowadzonem przez szofera Antoniego Ostrożnego z Krakowa. Drugie auto było własnością lecznicy dla nerwowo chorych w Batowicach pod Krakowem. Wskutek zderzenia obydwa auta zostały zniszczone. Z jadących dwie osoby doznały lekkich uszkodzeń ciała, zaś szofer Lange wyszedł bez szwanku. Dochodzenia w kierunku ustalenia winnego w toku.

— **ZAPALIŁA SIĘ BENZYNA.** Straż pożarna zawezwana została do mieszkania Janiny Mejskowicz, przy ul. Studenckiej 21, gdzie zapaliła się pozostawiona na piecu we flaszce benzyna. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży pożarnej. Szkoda nieznaczna.

— **ZAOPATRZYŁ SIĘ W WYTRYCHY.** Komusiński Stanisław, zam. przy ul. Karmelickiej 17 zgłosił do policji, że w nocy z 2 na 3 bm. dostał się nieznany sprawca do jego warsztatu przez wybicie szyby w oknie, skąd skradł mu około 30 wytrychów, wartości 30 zł.

— **PRZEZ OTWARTE OKNO.** Paluch Edward, robotnik, zam. przy ul. Grottgera 12, zgłosił do policji, że dnia 3 bm. w godzinach popołudniowych skradziono mu z mieszkania przez otwarte okno jedno ubranie i zegarek, łącznej wartości 160 zł.

— **FUTRO.** Hyla Teofil, właściciel składu węgla, zam. przy ul. Tenczyńskiej 4, zgłosił, że dnia 3 bm. skradziono mu z kancelarji w czasie jego nieobecności futro z popielic, wartości 250 zł.

— **ARESZTOWANIA.** Rębalska Katarzyna (lat 27), robotnica, zam. przy ul. Tadeusza Kościuszki 55 aresztowana została za kradzież kwoty około 30 zł, ze szuflady lady sklepowej w mleczarni Julji Łobzower przy ul. Senackiej 8. — Wilk Adam (lat 36), murarz, zam. przy ul. Barskiej 90, aresztowany został za gwałt publiczny i za uszkodzenie cudzej własności na szkodę restauratora Barabasza przy ul. Bogusławskiej l. 80.

—o—

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób śp. Zofji Landauowej składa Personal Firmy „Izydor Landau“ na Zakład Wych. Sierót Żyd. Zł. 25. 336x

—o—

— **ZMIANY W ŚWIATOWYM PRZEMYŚLE TŁUSZCZOWYM.** W końcu ub. r. doszło w Londynie do porozumienia między Unją Margarynową, łączącą trzy wielkie holenderskie koncerny tłuszczów Jürgensvan den Bergh—Schicht w łącznym kapitale zakładowym 37'5 milj. funt. sterl. a olbrzymim koncernem angielskim Lever Brothers, który jako holdingowe Towarzystwo posiada kapitał zakładowy o wysokości 58'5 milj. funt. sterl. W rezultacie dokonana została fuzja, drogą zorganizowania nowego Towarzystwa holdingowego Unilever Limited L. t. d. w Londynie o kapitale zakładowym 11'6 milj. funt. sterl. O potędze tej organizacji świadczą kapitały zakładowe przedsiębiorstw holdingowych, których faktyczna wartość przekracza 200 milj. funtów sterlingów. 332m

Skutki dokonanej w Londynie koncentracji odczuje niewątpliwie i Polska, gdyż na naszym obszarze celnym Unilever L. t. d. posiada 4 przedsiębiorstwa.

—o—

— **W SOBOTĘ DNIA 8 BM.** o godz. 7-mej wieczór odbędzie się staraniem Rady Rodziców przy Żyd. Gimnazjum Koedukacyjnem w Krakowie przy ul. Brzozowej 5 odczyt na temat „Wychowanie żydowskie w domu i szkole“. — Ref. prof. Szmulewicz. Wstęp 30 groszy. — Uprasza się o liczny udział. 335x

—o—

בברכת מזל טוב. אנו מברכים את ה' חבר הועד מר מנחם שליסלפרד לאירושיו את העלמה מרת רחל לנגר מיעלצאריץ

ואת החבר חיים רין לאירושיו את העלמה מרת היה ויצן מרזבוב. יהא קשרם קשר של קימא.

ועד המזרחי וצעירי מזרחי במסנוב

Polska korzystnym terenem dla inwestycji amerykańskich

Przemówienie p. Deweya w Chicago

Chicago, 4. 2. PAT. Na bankiecie, wydanym na cześć p. Deweya przez tutejsze towarzystwo kupców i przemysłowców amerykańskich doradca finansowy rządu polskiego przemawiał na temat stosunków gospodarczych w Polsce. M. in. p. Dewey powiedział: Polska jest szczególnie korzystnym terenem dla amerykańskich inwestycyj. Zamiast inwestować, stańmy się spólnikami polskiego przemysłu. W Polsce jest wielka życzliwość dla Ameryki. Robotnik tam jest inteligentny. Polska dzięki swemu geograficznemu położeniu jest ośrodkiem dystrybucji towarów dla 100 miljonów ludzi. Cyfra ta jeszcze się zwiększy, gdy się otworzy rynek sowiecki. Ameryka powinna korzystać ze sposobności póki czas.

Obrady konferencji londyńskiej

bez udziału Brianda i Tardieu

Londyn, 4. 2. PAT. Szefowie wszystkich delegacyj z wyjątkiem przebywających jeszcze w Paryżu Tardieu'a i Brianda obecni byli dzisiaj rano na plenarnem posiedzeniu konferencji morskiej w pałacu św. Jakóba. Agencja Reutera dowiaduje się, że japoński punkt widzenia co do kompromisowej propozycji francuskiej nie różni się zasadniczo od punktu widzenia angielskiego. Japonja nie życzy sobie, aby zasada transferu zastosowana została do łodzi podwodnych. Japonja sprzeciwia się jakiemukolwiek zmniejszeniu obecnej liczby jej łodzi podwodnych, lecz popiera tezę brytyjską co do transferu lekkich krążowników i kontrtorpedowców. Celem dzisiejszego posiedzenia było omówienie kompromisowej propozycji francuskiej i kontrpropozycyj angielskich.

Imperjum brytyjskie - związkiem celnym

Plany Labour Party

Wiedeń, 4. 2. PAT. Publicysta niemiecki dr. Rohrbach wywodzi w „Wiener Neueste Nachrichten", że angielska partja robotnicza dąży konsekwentnie do zjednoczenia całego obszaru imperjum brytyjskiego w związek celny. Celem urzeczywistnienia tego planu dąży rząd robotniczy do przeprowadzenia całego szeregu ważnych reform gospodarczych w kraju macierzystym. Aby uzyskać wolne ręce dla tej akcji gotów jest rząd angielski zrzec się swojej dotychczasowej supremacji na morzu na rzecz Ameryki i zgodzić się na utrzymanie przewagi wojskowej Francji na kontynencie europejskim.

Katastrofalny wzrost bezrobocia w Anglji

Londyn, 4. 2. (AW) Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, minister Thomas nakreślił bardzo smutny obraz bezrobocia w Anglji. M. in. oświadczył, że ostatnie wykazy podają, że liczba bezrobotnych znów wzrosła o 18.000 osób. Położenie gospodarcze jest bardzo krytyczne i nadomiar w wielu gałęziach przemysłu, jak np. w węglowym stalowym i bawełnianym należy się obawiać w najbliższych dniach dalszego pogorszenia konjunktury. Rząd opracował plan zwalczania bezrobocia, ale projektowane zarządzenia nie mogą wejść w życie dopóki rząd nie otrzyma upoważnienia od parlamentu.

Wielka kontrabanda broni i amunicji

przychwycona w Hamburgu

Berlin, 4. 2. (AW) Z Hamburga donoszą, że policja portowa skonfiskowała na szwedzkim okręcie „Król Gustaw" transport broni i amunicji, zadeklarowany jako beczki, zawierające śledzie. Skonfiskowano 600 rewolwerów, 1000 granatów ręcznych, 4 lekkie karabiny maszynowe, 1000 sztyletów. Kapitan okrętu oświadczył że działał w dobrej wierze i o przewożeniu broni nic nie wiedział. Policja przypuszcza, że chodzi tu o przemycanie broni dla komunistów niemieckich.

Likwidacja jugosłowiańsko-bułgarskich sporów granicznych

Wiedeń, 4. 2. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu: Wczoraj wieczór ukończone zostały rokowania bułgarsko-jugosłowiańskie w kwestji podwójnej własności na terytorjach granicznych. Według zawartego układu będzie własność podwójna na granicy poddaną kontroli pięciu komitetów. Komitety te poczynią starania, ażeby obywatele bułgarscy zatrzymali tylko swoje własności na terytorjum bułgarskiem, podczas gdy obywatele jugosłowiańscy zatrzymają swoją własność na terytorjum jugosłowiańskiem. Wspólny naczelny komitet będzie rozstrzygał ewentualne zażalenia. Propozycja Jugosławji co do utworzenia neutralnej strefy granicznej została przez Bułgarję odrzucona. Celem przeszkodzenia zajściom granicznym zostały ustanowione dwa komitety wojskowe, do których należeć będą oficerowie bułgarscy i jugosłowiańscy, jakoteż dwaj urzędnicy po jednym z każdego państwa. Układ powyższy ma być przez obie strony ratyfikowany w ciągu miesiąca.

Puhar Davisa na rok 1930

Polska spotka się w I. rundzie z Rumunją

Paryż, 4. 2. PAT. W obecności prezydenta republiki Doumergue'a odbyło się wczoraj losowanie spotkań tennisowych o puhar Davisa na rok 1930. Polska spotka się w pierwszej rundzie z Rumunją na swoim gruncie, a zwycięsca tego spotkania walczyć będzie w następnej kolejce ze zwycięscą meczu Niemcy—Anglja.

Rychłe wybory w Austrji?

Wiedeń, 4. 2. (AW) W kołach politycznych silne wrażenie wywołała wczorajsza mowa przewodniczącego wiedeńskiej sekcji chrześcijańsko-społecznych posła Kunschaka, który m. in. oświadczył, że w jesieni br. należy się spodziewać wyborów do rady narodowej. Dziś obiegały już nawet pogłoski, że wybory te odbędą się w październiku.

Telefonem z Warszawy

Warszawa, 4. 2. Sin. Sąd Najwyższy odrzucił skargę wyborczą z okręgu Katowice, Królewska Huta i Toruń.

— W przyszłym tygodniu rozpoczyna prace komisja dla zbadania organizacji warunków pracy handlu w Polsce. Do komisji tej wchodzą pp. Trusker, Wiślicki i Seidemann.

— Jak się dowiadujemy związek cukrowników postanowił obniżyć na kampanję bieżącą produkcję o 50 procent, a to z powodu deficytowego eksportu i ogromnego spadku konsumcji w kraju.

— Krążą pogłoski, że redakcję „Gazety Polskiej" obejmie b. premjer Świtalski, zaś pos. Koc będzie się wraz z posłem Sławkiem zajmował sprawami parlamentu.

— P. Juljusz Kaden-Bandrowski ogłasza dziś oświadczenie, w którem, odpowiadając na zarzuty pos. Czapińskiego stwierdza, że powieść jego „Generał Barcz" została przetłumaczona na język niemiecki z inicjatywy wydawnictwa prywatnego, nie zaś z incjatywy M. S. Z.

Pogrzeb śp. prof. Dybowskiego

Lwów, 4. 2. (AW) Dziś przedpołudniem odbył się tu pogrzeb śp. Benedykta Dybowskiego, bojownika o wolność z r. 1863, jednego z najwybitniejszych polskich przyrodników. W pogrzebie wzięli w nim udział reprezentanci władz, miasta, sfer naukowych i wszystkich sfer kulturalnych Polski oraz liczne tłumy publiczności. Nad trumną przemawiali: imieniem rządu wojewoda Gołuchowski, imieniem Akademji Umiejętności, U. J. i towarzystw naukowych prof. Siedlecki, imieniem miasta komisarz Nadolski. Na cmentarzu przemawiał uczeń śp. prof. Dybowskiego, Nowicki.

Warszawa, 4. 2. Sin. Marszałek Piłsudski wysłał następujący list do wdowy po śp. prof. Dybowskim: Czcigodna Pani! Z największym smutkiem dowiedziawszy się o śmierci męża Jej, prof. Benedykta Dybowskiego, spiesze wyrazić Pani mój serdeczny żal i współczucie w nieszczęściu, które Ją dotyka. Piękna i czysta postać profesora Dybowskiego, gorący Jego patrjotyzm, który tchnął tyle ducha i wiary oraz puścizna naukowa którą pozostawił po sobie, stanowić będą bezcenny skarbiec ducha dla przyszłych pokoleń. Podpisany: Józef Piłsudski.

Z SALI SĄDOWEJ.

Ojcobójstwo

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Franciszkowi Sikorze (lat 41) rolnikowi Katarzynie z Sikorów Bialikowej (lat 29) i Katarzynie z Bialików Sikorowej (lat 33), wszystkim oskarżonym o współwinę w zbrodni zabójstwa własnego ojca.

Wyrokiem sądu wojskowego w Krakowie w roku 1919 został skazany Józef Sikora, wówczas szeregowiec, na 6 lat ciężkiego więzienia za zabicie swego ojca Jana Sikory z karabinu wojskowego. Po wyjściu z więzienia w r. 1928, wysłał Sikora pismo do prokuratury w Krakowie, oskarżając swego brata Sikorę, siostrę Katarzynę Bialikową oraz swą bratową o współwinę zabójstwa ojca.

Józef Sikora zeznał, że gdy służył w wojsku na Woli Justowskiej i w wolnych od zajęć chwilach często przychodził do domu w Olszanicy, cała jego rodzina namawiała go do zamordowania ojca. Sikora po niejakim czasie uległ namowom, przyniósł z koszar karabin i dwoma strzałami zabił ojca w sieni domu. W toku postępowania spadkowego Franciszek Sikora, Katarzyna Bialikowa i Katarzyna Sikorowa interwenjowały w sądzie, by Józefa odsiadującego wówczas karę nie wykluczać od dziedziczenia części majątku po ojcu. Po wyjściu z więzienia Józef Sikora otrzymał od brata Franciszka 1200 zł.

W połowie 1928 r. morderca dręczony wyrzutami sumienia zgłosił się do prokuratury, oskarżając o współwinę w zamordowaniu ojca swego brata, siostrę i bratową. Do strasznego czynu miała doprowadzić ta okoliczność, że ojciec Jan Sikora nosił się z zamiarem ożenku, wobec czego rodzina była w obawie, że majątek ojca przejdzie na jego przyszłą żonę i namówiła Józefa do pozbycia ojca.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano wszystkich oskarżonych, którzy wyparli się winy. Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Trybunałowi przewodniczy sędzia Pelczar, wotują sso Jek i Pilarski oskarża prok. Lewicki.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 4. 2. 1930. Akcje mocniej. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 183.50

Papiery procentowe: 5-proc Prem. Poż. dolarowa 75.

Zebranie giełdowe cechowało nastrój mocniejszy. Poszukiwano akcyj Zieleniewskiego w placeniu 63, Chodorowa 141 i Firleya 35 mocniej, jednakowoż bez transakcyj W małych ilościach robiono jedynie Bankiem Polski po kursie ustalonym. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż dolarowa mocniej, przy nieco większych obrotach. Ruch naogół słaby.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 5-proc. Pożyczkę Konwersyjną 49.75 lekko mocniej. w poszukiwaniu większemi pozycjami.

* * *

Waluty i dewizy oficjalne bez ruchu

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.86—8.87, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.86 i pół do 8.86 i pół, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.86—8.87, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.86 i pół do 8.87 i pół czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół Kurs Banku Polskiego nie uległ zmianie.

* *

GIEŁDA ZBOŻOWA KRAKOWSKA Z DNIA 4 bm. pszenica dwors. czerw. stand. 36.50—37.50, biała stand. 35—36, targowa stand. 34—34.50, żyto dwors. stand. 21—21.50. targ. stand. 20.50—21, owies dwors. stand. 18—19, owies targ. stand. 17—18, jęczm. brow. 27—28. na krupy stand. 19—20, pastewny 17.50—18. **mąka pszenna okr. krak.** —, grysik psz. 71—72, grysikowa 69—70, 45 proc. 67—68, 65 proc. 62—63. z młynów kongr. grysikowa 65—66, 0000 59—60, mąka żytnia okr. kr. typowa 37.50—38, mąka żytnia okr. Poznań typowa 39—39.50.

Giełda warszawska

Warszawa, 4. 2 PAT. **Akcje:** Bank Dyskont. 124.75, Bank Polski 182.50, Polski Bank Przem. we Lwowie 96, Bank Zw. Sp. Zar. 81, Pnls 47.50, Spiess 100, Chodorów 136, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 29, 30, Firley 40, Lazy 4, Węgiel 50 i jedna czw., Cegielski 42, Ostrowiec ser. B. 63.50, Starachowice 20.75, Haberbusch 104 i jedna czw **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwest 122, 5-proc. dolarowa 75, 5-proc. kolejowa 45, 6-proc. dolarowa 79.25 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.87, 8.86, 8.87, Franki belg. 124.20. 124.51, 123.89. **Dewizy:** Londyn 43.36, 43.47, 43.25, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, kabel: 8.918, 8.928. 8.898, Paryż 34.98, 35.07, 34.89, Praga 26.37 i pół, 26.44, 26.31, Szwajcarja 172.02. 172.45, 171.59, Wiedeń 125.59, 125.1, 125.19, Włochy 46.68, 46.80, 46.56, marka niem. 212.90, Gdańsk 172.91.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 4. 2. PAT **Waluty i dewizy:** Berlin 169.35—169.85, Budapeszt 124.03—124.33, Bukareszt 4.21 i jedna czw. do 4.23 i jedna czw., Londyn 34.49—34.59, Nowy Jork 709.05—711.55, Paryż 27.81—27.91, Praga 20.97 i jedna czw. do 21.05 i jedna czw., Warszawa 79.50—79.78, Zurych 136.75—137.25 Amerykańskie 704.80—708.80, Niemieckie 169.10—169.70, Angielskie 34.48—34.64, Francuskie 27.82—27.98, Włoskie 37.11—37.27, Polskie 79.80—80.20, Szwajcarskie 136.40—137.20, Czeskie 20.94—21.06, Węgierskie 124.30—124.70.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.31, Renta lutowa 1.35, Hipoteczny 68, Kompas 12.10, Półrocna 1032, Alpiny 37.05. Skoda 385, Zieleniewski 52.9, Karpaty 6, Galicja 40 i pół.

Przewrót w leczeniu gruźlicy?

Ciekawe doświadczenia jugosłowiańskiego chemika

Wiedeń, 4. 2. PAT. „Neue Freie Presse" donsi z Białogrodu: Tamtejsze koła naukowe czynią doświadczenia nad nowym środkiem *przeciwko gruźlicy* płuc, który o ile doświadczenia się udadzą stanowić będzie przewrót w leczeniu gruźlicy. Środek ten jest wynalazkiem pewnego chemika jugosłowiańskiego, który pracował nad nim przez lat 20. *Ma on powodować szybkie zwapnienie chorych części płuc i zniszczenie wszystkich bakcyli*. Jest to chemiczną kombinacją różnych metali szlachetnych i rzadkich metaloidów, jakoteż egzotycznych substancyj roślinnych mało znanych w Europie. — Sporzadzenie tego środka jest na razie dość kosztowne.

Ponad 2 miljony członków liczy organizacja białogwardzistów rosyjskich w Europie?

Dalsze echa afery Kutjepowa

Paryż, 4. 2. PAT. Sprawa zniknięcia gen. Kutjepowa nie przestaje zajmować obszernego miejsca w dziennikach paryskich, które przepełnione są najrozmaitszemi szczegółami i domysłami. Prasa dzieli się w tej kwestji na dwa obozy przeciwne sobie wyraźnie. Pisma lewicowe bagatelizują tę sprawę, podczas gdy prasa prawicowa i umiarkowana przypisuje jej ogromne znaczenie, domagając się od rządu powzięcia energicznych środków dla uniemożliwienia dalszej akcji agentów GPU, na terytorjum francuskiem. Dzisiejszy „Figaro" drukuje długi wywiad z Michałem Rodzianko, byłym prezesem Dumy rosyjskiej, zawierający liczne szczegóły o związku b. kombatantów rosyjskich i innych organizacjach białych. Liczba członków tych ostatnich dochodzi w Europie do 2.200 tys., z tego w Paryżu znajduje się 80.000. w całej Francji 180.000 osób.

* * *

Paryż. 4. 2. (AW) „Matin" donosi, że sowiecki ambasador Dowgalewski wysłał pierwszego sekretarza Arensa do Moskwy, aby zdał sprawę z afery gen. Kutjepowa Jak słychać Dowgalewski podał się o trzymiesięczny urlop, ponieważ — jak twierdzi — jest sprawą gen. Kutjepowa nadzwyczajnie rozdrażniony. Przed ambasadą znajdują się liczne straże policyjne. Rosyjski gen. Müller współpracownik Kutjepowa, zaprzecza wiadomości, jakoby emigranci projektowali jakiś zamach na ambasadę, przyznaje jednak, że wśród emigrantów panuje wielkie wzburzenie.

Również pos. Woźnicki składa urząd wicemarszałka

Warszawa, 4. 2. Sin. Poseł Woźnicki (Wyzwolenie) złożył urząd wicemarszałka Sejmu. Na stanowisko to wysunięto kandydaturę posła Róga.

Występy hokeistów polskich we Wiedniu

Wiedeń, 4. 2. PAT. We środę o godz. 9 tej wieczór rozegrany zostanie we Wiedniu mecz hokeyowy na lodzie, *pomiędzy polską drużyną a austrjacką*. Wynik tego meczu zadecyduje, która z drużyn wejdzie do finału międzynarodowych zawodów hokejowych. We czwartek o godz. 8.30 wieczór nastąpi we Wiedniu *spotkanie między Polską a Kanadą*, w piątek zaś o godz. 9 tej wieczór między Kanadą a TEAN-em austrjackim.

„Król kasiarzy" przed sądem

Sto włamań Stefana Grunta. — Przed każdem włamaniem pobożna pielgrzymka.

W Ołomuńcu odbywa się obecnie rozprawa przeciwko „królowi kasiarzy" Stefanowi Gruntowi i 30 jego spólnikom. Akt oskarżenia obejmuje około 100 włamań. Oskarżony Stefan Grunt nie ma na swojem sumieniu żadnego morderstwa, bo obrał sobie inną specjalność, w której osiągnął największą wprawę, uzyskując tytuł króla kasiarzy. Przed trybunałem stoi stół, na którym znajduje się arsenał Grunta, składający się z doskonałych narzędzi, wywołujących zdumienie rzeczoznawców. Grunt dokonywał swych „bohaterskich" czynów albo sam jeden, albo też w towarzystwie nielicznych swych pomocników. Posługiwał się przytem sznurową drabiną, którą przywiązywał do okna, a gdy niebezpieczeństwo się zbliżało, z małpią zręcznością po tej drabinie znikał. Ciekawą jest przytem rzeczą, że Grunt przed każdą swoją wyprawą odbywał pielgrzymkę do Świętej Góry, miejscowości, leżącej obok Ołomuńca, słynącej cudami i modlił się o udanie wyprawy. Stefan Grunt jest żonaty i ojcem dwojga dzieci. Był już 20 razy karany.

Giełda zurychska

Zurych, 4. 2 PAT. Paryż 20.33, Londyn 25.20 i jedna czw., Nowy Jork 518.30, Belgja 72.20, Włochy 27.13, Berlin 123.75. Wiedeń 72.95 Praga 15.33 i pół, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.60, Bukareszt 3.08.

Jasnowidzenie i jasnowiedza

Onegdaj wygłosił we Wiedniu niezwykle ciekawy odczyt frankfurcki parapsycholog Fred Marion.

Na wstępie opowiedział Marion, że już jako młody chłopak posiadał dar odgadywania rozmaitych szczegółów, gdy mu wręczono jakiś list. Różni się tem od Rafała Schermana, że Scherman przy studjowaniu pisma widzi przed sobą autora, podczas gdy Marion niczego nie widzi, tylko opisuje swe uczucia i wrażenia. Rafał Schermann jest jasnowidzem, podczas gdy u Mariona istnieje jasnowiedza. Wrażenia jego występują całkiem wyraźnie, a nigdy prawie nie zdarzyło się, by eksperyment się nie udał, chociaż często ciężko mu przychodzi znaleść odpowiednie słowo. Marion potrafi, gdy mu się poda do ręki list, nie rzuciwszy nawet okiem na pismo, z fotograficzną dokładnością opisać autora listu i podać nawet ślady dokonanej na twarzy operacji; potrafi opisać też najdokładniej miejscowość wspomnianą w liście. Na podstawie listu, w którym autor wspomniał tylko o swej chorobie, opisał Marion dokładnie całą chorobę, a z innego listu, w którym autor wspomniał o nieporozumieniach w małżeństwie, Marion poznał, że chodzi tu o poważne różnice zdań, które nie przybrały jeszcze rozmiarów małżeńskiego konfliktu w typowem znaczeniu tego słowa Warto nadmienić, że listy te włożone były do czystej koperty, a więc Marion nie mógł nawet widzieć charakteru pisma. Podczas swego odczytu we Wiedniu Marion urządził cały szereg eksperymentów, które mu się wszystkie udały.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc luty b. r. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

TROCHĘ HUMORU

MIĘDZY KOLEGAMI.



— *Muszę Panu niestety zwrócić uwagę, że kilogram kawy jaką mi Pan sprzedał był za lekki.*

— *Pan wybaczy, ale ważyłem go kilogramem masła który kupiłem od Pana.*

Dwudniowy kurs sporządzania sałatek i kanapek

odbędzie się we środę i czwartek, t. j. dnia 5 i 6 lutego, o godzinie 4-tej popołudniu, w lokalu szkoły „Ognisko Pracy“ przy ul. Stolarskiej 15, I. piętro. — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, od godz. 8—3 przedpołudniem, od dnia 2 lutego br.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. - Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana